

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez opreczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,500,000
z dostawą do domu
Na prowiz. 760
z przesyłką poczt.
Za granicą . . .

Słowo Polskie

KRAKÓW

Biblioteka Jagiellońska

numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 5. w nadesłaniem i w nekrologii gr. 12. w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 18. po kronice gr. 15. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3. kupno i sprzedaż za słowo gr. 4. matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 5. dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego codziennie w Słowie Polskim.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

DZIS BAL MASKOWY MEDYKÓW!

Przedwczesna pewność siebie.

Uznanie Sowietów de iure przez Włochy i Anglię napelniało pp. komisarzy ludowych wielką butą i pewnością siebie. Dał jej wyraz szczególnie jaskrawo p. Litwinow, zastępca komisarza do spraw zagranicznych, który w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej w Moskwie oświadczył, że czas skończyć z panującym w Europie mylnym mniemaniem, jakoby uznanie to było tylko jednostronnie potrzebne Sowietom i jakoby za cenę uznania S. S. R. musiał iść na drogę ustępstw.

P. Litwinow podkreślił z dumą, że rząd Sowietów znajduje się obecnie w normalnych stosunkach z Anglią, Niemcami i Włochami, oraz z wszystkimi niemal sąsiadami z zachodu, a więc z Polską, Lotwą, Estonią, Litwą i Finlandią. Szczególnie narząsał się z małych państw nowopowstałych, a mianowicie z Czechosłowacją i Jugosławiją, które w zamiar za uznanie Sowietów chciałyby uzyskać od nich pewne koncesje, zapominając o tem, że one same winny przedewszystkiem uzyskać uznanie ze strony obecnego rządu rosyjskiego.

Wreszcie oświadczył p. zastępca komisarza dla spr. zagr., że istnieje nadto szereg państw, z którym rząd S. S. S. R. nie pozostaje w normalnych stosunkach dyplomatycznych, lecz które formalnie dawno już rząd ten uznał, jak Austria, Węgry i Bułgaria, które z Rosją sowiecką zawarły traktat brzeski. Wprawdzie traktat ten został później anulowany, niemniej przeto jednak fakt uznania pozostaje w mocy. Nie mógł też sobie odmówić p. Litwinow satysfakcji zaatakowania Ameryki i Szwecji za ich niechęć do Sowietów, natomiast o Francji zachował dyskretne milczenie.

Przedwczesną rzeczywistość tej wielkiej pewności i siebie rządu Sowietów wcale nie uzasadnia.

Przedewszystkiem uznanie ze strony radykalnego rządu angielskiego Mac Donalda ma na razie znaczenie tylko teoretyczne, a w dodatku formuła tego uznania wystylizowana jest ogromnie dyplomatycznie i ostrożnie. Brzmi ona bowiem: „Rząd brytyjski... uznaje S. S. S. R. jako rząd de iure tych obszarów dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, które uznają jego władzę“.

Ta formuła więc z 1. lutego br. nasuwa cały szereg wątpliwości, gdyż najpierw owe obszary podległe władzy SSSR nie są ściśle określone, potem na isk położony jest na moment uznania tej władzy, co jest bardzo mgliste i nieokreślone, a wreszcie otwarta została w ten sposób furtka do wycofania się na wypadek, gdyby ludność pewnej części tych obszarów postanowiła w przyszłości rządu Sowietów nie uznawać.

Ważniejszą jeszcze jest rzecz, że nawet to teoretyczne uznanie, tak na-

Strajk w Anglii rozszerza się.

Rząd planuje rewizję składów żywnościowych.

Londyn. (PAT.) Reuter. „Morning Post“ donosi, że właściciele doków w Liverpoolu oświadczyli, iż jeżeli robotnicy dokowi podejmą pracę, wówczas oni poddadzą się orzeczeniu sądu rozjemczego, pod warunkiem jednakże, że Związki zawodowe robotników poddadzą się również temu wyrokowi. Dzien niki dodają mimo tego oświadczenia, że sytuacja się pogorszyła.

Londyn. (AW.) Dzienniki donoszą, że kongres Związków robotniczych zsolidaryzował się ze stanowiskiem strajkujących robotników dokowych. Skutkiem podrożenia mięsa spowodowanego strajkiem przyszło na targach miejskich do burzliwych zajęć, tak że policja musiała interweniować celem

ochrony rzeźników. Także robotnicy kolejowi należący do Narodowej Unii przyłączyli się w kilku portach do strajku.

Przywódcy strajkowi oświadczyają, że jeśli w najbliższym czasie nie przyjdzie do zażegnania ruchu 80 tysięcy robotników firmi spedycyjnych porzuci pracę.

Londyn. (AW) „Daily News“ donosi, że skutkiem strajku robotników dokowych drożyzna wzmagą się z dnia na dzień. Rząd nosi się z zamiarem zażądania od parlamentu pełnomocnictw celem przeprowadzenia rewizji składów żywnościowych i położenia kresu spekulacji tymi artykułami.

Rozwiązania sprawy odszkodowań

spodziewać się można w przyszłym tygodniu.

Paryż. (PAT.) W poinformowanych kręgach francuskich panuje przekonanie, że ogólne porozumienie co do kwestji reparacji należy oczekiwać w najbliższym tygodniu. Zapewniają, że Francja jest gotowa poczynić nawet pewne ustępstwa, w razie jeżeli uzyska odpowiednie gwarancje co do ochrony swoich interesów żywotnych.

Między rzeczoznawcami przyjdzie

prawdopodobnie do pełnego porozumienia. Wczoraj odbyło się u Poincaré'go ważne posiedzenie, w którym wzięli między innymi udział przewodniczący komisji reparacyjnej Barthou i wszyscy rzeczoznawcy francuscy i minister skarbu. Rzeczoznawcy francuscy złożyli sprawozdanie o stanie prac komitetu rzeczoznawców.

jeżone rozmaitemi zastrzeżeniami i kaulami, ma na razie w praktyce minimalne znaczenie. Rząd Mac Donalda zastrzegł bowiem, że nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych zależne będzie od dopełnienia przez Sowiety szeregu warunków, między którymi są sprawy tak ważne, jak kwestie długów przedwojennych, własności obywateli angielskich, dawnych umów rządu carskiego z rządem angielskim, istotnego zaniechania propagandy komunistycznej itd. Nadto Sowiety potrzebują gwałtownie pieniędzy, a więc kredytu, co znów pociągnie za sobą konieczność przyjęcia nowych warunków.

Nie koniec na tem. Nawet ten tak ostrożny krok Mac Donalda wywołał w Anglii mocne niezadowolenie, którego wyrazem była ostatnia dyskusja w Izbie Gmin. Najważniejsi członkowie dawnych rządów angielskich wyrażali się o Sowietach i ich uznaniu bardzo sceptycznie. Baldwin podkreślił, że Rosja sowiecka pragnie uznania i kredytów nie dlatego, aby wspomóc do przywrócenia w Europie normalnych stosunków gospodarczych, ale w tym celu, aby przy ich pomocy wzmocnić swą siłę na starannie władę. Balfour zwrócił uwagę na niebezpieczeń-

stwo prowadzonej ciągle przez Sowietów bardzo energicznej propagandy antyangielskiej w krajach Wielkiej Brytanii, a Curzon oświadczył wprost, że obecny rząd rosyjski nie budzi zaufania. Najdramatyczniej zaś ujął kwestię lord Grey of Falkland, który podniósł, że rząd sowiecki rządzi nie z woli narodu, ale na podstawie brutalnej siły i zaznaczył, że rząd ten powinien w stosunkach do Anglii przestrzegać zasady niedopuszczania propagandy, a w przeciwnym razie posel sowiecki powinien być w przeciagu 24 godzin wydalony z Anglii.

Wielki zawód spotkał także rząd Sowietów ze strony innego wielkiego mocarstwa, gdyż układy Jolifego z Kawakimim o uznanie Sowietów przez Japonię rozbiły się, wskutek czego konsulami reprezentanci Japonii w Rosji zostali pozbawienie exequatur.

Dużo zatem czasu uplynie jeszcze, zanim duma p. Litwinowa stanie się uzasadnioną i zanim Sowiety na terenie międzynarodowym stana się czynnikami równouprawnionym. Zaistnienie tego stanu zależy przedewszystkiem od tego, czy S. S. S. R. zrozumie, że musi zaniechać wszelkich usiłowań narzucenia swego ustroju innym państwom.

J. L.

Z DNIA.

ŻĄDANIA WYZWOLENIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu głównego Wyzwolenia zgłosił pos. Thugut rezolucję, które domagają się powrotu marszałka Piłsudskiego do wojska, rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

FUNDUSZ ZALICZEK URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lutego. Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich urzędów okólnik w sprawie funduszu na zaliczki dla urzędników państwowych. Zaliczki te wypłacane będą ze specjalnego funduszu, który utworzy się w ten sposób, że każda władza odliczy 10 proc. kredytu, wyznaczonego na pełną uposażenie służbowe i z kwoty tej utworzy fundusz specjalny, który przeleje na swój rachunek bieżący w Centralnej Kasie Państwowej, względnie w Kasie Skarbowej. Z funduszu tego skuteczniać nie można żadnych innych wydatków. Ręty z tego potrażą władze asygnować, uwidoczniając w liście płacy ilość punktów, jaka przypada na miesięczną rate. O tę ilość punktów zmniejsza się uposażenie w punktach i osiąga się kwotę uposażenia netto.

WYWÓZ CUKRU WSTRZYMANY.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. lutego. Komitet ekonomiczny Rady ministrów na posiedzeniu dzisiejszym uchwalił wstrzymać udzielenie dalszych pozwoleń na wywóz cukru.

PERSONALIA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. lutego. Premier Grabski przyjął dziś prezydentem, Lwowa p. Neumanna i pos. Byrkę, z którymi omówił sprawy związane z finansami miast.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lutego. Prezydent Rzpltej przyjął dziś ministra Sikorskiego i omówił z nim sprawy, dotyczące prac ministerstwa spraw wojskowych.

O SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA.

Warszawa. (PAT.) Wyłoniona na zebnaniu przedstawicieli różnych instytucji komisja dla sprawy przygotowań potrzebnych dla sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza odniosła się za pośrednictwem dr. Kozubskiego do gminy Vevey w Szwajcarii, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego pisarza w celu poinformowania się co do formalności, jakie będą musiały być załatwione w Szwajcarii. Zarząd gminy w odpowiedzi oświadcza, że z całą gotowością władze szwajcarskie udziela wszelkich ułatwień. W krótkim czasie ma być wybrany komitet główny i komitet wykonawczy dla przeprowadzenia projektu.

„Tryumf sił bezbronnych”.

Admirał angielski Consett ogłosił książkę pt. „Tryumf sił bezbronnych”, w której twierdzi, że blokada Niemiec podczas wojny właściwie nie istniała i że Niemcy za pośrednictwem Holandji, Danji i Szwecji były przez handel brytyjski zaopatrywane bez przerwy w żywność i surowce niezbędne do celów wojennych, że statki handlowe angielskie przeznaczane do zaopatrywania Niemiec, przekraczały linię blokady na mocy formalnego pozwolenia utrzymania stosunków handlowych z krajami neutralnymi.

Co się tyczy żywności, to Holandia, która zaopatrywała Anglię, przeszła na służbę Niemiec z wiedzą Anglików.

W 1916 r. Anglia otrzymywała z Holandji o 46000 tonn produktów spożywczych mniej, podczas gdy Niemcy otrzymywały ich więcej o 107,000 tonn. W tym czasie Holandia importowała dwa razy więcej kakao niż przed wojną, a było ono dostarczane przez Anglię. Tego rodzaju skandaliczny handel, na który zwracali uwagę pisma takie jak „Morning Post”, „Daily Mail”, został przerwany dopiero z chwilą wystąpienia zbrojnego Stanów Zjednoczonych.

Gdy chodzi o surowce niezbędne dla fabrykacji broni i amunicji (metale bawełna, kauczuk etc.), to te dostawały się bezpośrednio ze statków angielskich do portów neutralnych, skąd je następnie wysyłano do Niemiec, albo były przygotowywane w krajach neutralnych dzięki węglowi angielskiemu.

Tak np. fabryki szwedzkie, które cały węgiel otrzymywały z Anglii przez czas wojny pracowały dla armii niemieckiej.

Admirał Consett wykazuje, w jaki sposób przedostawały się z Anglii przez Szwecję do Niemiec, między innymi smary niezbędne dla artylerii, awiacji, samochodów itp.

Admirał Consett twierdzi, że wszystko to było znane rządowi angielskiemu ponieważ admiralicia przedstawiała mu raporty w tej mierze attache morskiego w Kopenhadze (był nim admirał Consett), zwracając uwagę na ich doniosłość i żądając zastosowania odpowiednich środków. Rząd wszakże mało się bawił z tem wszystkim, a nawet działał w sensie przeciwnym.

Tak np. wicekonsul Anglii w Kopenhadze otrzymał rozkaz przerwania czynności kontrolujących składy portów duńskich. W ten sposób więc tolerowano kontrabandę wojenną tj. zaopatrywanie Niemiec.

Rewelacje admirała Consetta wywołały w krajach ententy a także w samej Anglii silne wrażenie.

Niektórzy politycy i wyraziciele opinii publicznej angielskiej, są zdania, że rewelacje admirała Consetta upoważniają do postawienia w stan oskarżenia gabinetów Asquitha i Lloyd George'a, a także do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej tych wszystkich paskarzy wojennych, którzy się wzbogacili zaopatrując w żywność i uzbrajając Niemcy.

OSZUSTWA DOLAROWE W AMERYCIE.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Allg. Ztg.” z Londynu: Wedle waszyngtońskich doniesień wielkie wrażenie wywołała tam wiadomość o wykryciu i unieszkodliwieniu wielkiego oszustwa, którego zamierzali się dopuścić funkcjonariusze Federal - Banku przy pomocy dyrektorów pewnego banku na zachodzie. — Mianowicie istniał plan przeniesienia do skarbcza Federal-Banku dwóch milionów fałszywych dolarów i puszczenia ich stamtąd w obieg a zabrania stamtąd prawdziwych banknotów. Nazwa skompromitowanego banku nie jest do tychczas znana.

PRZED ROKOWANIAM I SOWIETÓW Z RUMUNJĄ.

Wiedeń. (AW.) Sowiecka delegacja dla rokowań z Rumunją przybędzie do Wiednia około 29 bm. zaś rumuńska 2 marca br. Rokowania rozpoczną się 4 marca i trwać będą do 10 marca br.

PIA DESIDERIA KOWIEŃSKIE.

Kłajpeda tylko dla Litwy. — „Oswobodzenie” Wilna.

Kowno. (PAT.) Odbył się tu obchód rocznicy niepodległości Litwy. Marszałek Sejmu Stangaitis wygłosił w Sejmie wielką mowę, w której między innymi zaznaczył, że Litwa, jakkolwiek podpisała umowę w Barcelonie, nie dopuści do tego, aby Polska korzystała z przyznanych jej uprawnień i przywilejów w porcie kłajpedzkim.

W końcu książę Stangaitis wyraził życzenie, by na przyszły rok uroczystość niepodległości Litwy odbyła się w oswobodzonym Wilnie. W czasie obchodu szczególnie owacyjnie witano przedstawiciela republiki czechosłowackiej w Kowno, który złożył życzenia w imieniu republiki czechosłowackiej. Z okazji tej uroczystości, prezydent republiki litewskiej nadał inspektorowi czechosłowackiej armii gen. Macharowi order Witolda I. kl.

Królewiec. (PAT.) Prasa tutejsza zaznacza, że rząd litewski przystąpi po wyjeździe komisji Lig. Narodów z Kłajpedy z całą energią do litwinizacji Kłajpedy, pragnąc wytypować wpływy niemieckie, istniejące dotychczas w Kłajpedzie. Równocześnie władze litewskie występują przeciwko organizacjom kłajpedzkim, stojącym na gruncie autonomii.

Królewiec. (PAT.) Prasa wschodniopruska omawiając działalność komisji Lig. Narodów, wykazuje, że decyzja Lig. Narodów wypadnie na niekorzyść Litwinów. Decyzja ta, zdaniem prasy, spowoduje upadek rządu Galwanuskasa, gdyż ostatnie uchwały sejm litewskiego odroczyły tylko na pewien czas upadek tego rządu. Po upadku rządu Galwanuskasa, zdaniem tutejszej prasy, przyjdzie rząd polonofilski.

Sprawy polskie w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lutego. Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, zbierającej się dnia 10. marca br. są następujące sprawy, interesujące Polskę: Kłajpeda, Jaworzyna.

Holm (sprawa składu amunicji dla Polki w porcie gdańskim), flaga gdańska, Rada Portowa, paszporty dla obywateli gdańskich i stan prawny Gdańszczan w Polsce.

Rozruchy w środkowej Rosji.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Bukaresztu, że ruch antysowiecki rozszerza się także w środkowej Rosji. W mieście Tule i Kursku, a nawet w okoli-

cach Moskwy wybuchły groźne rozruchy chłopskie. W Odesie sytuacja bardzo poważna.

Dla Niemiec ważniejsza Rosja od Ligi Nar.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu pozaparlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych oświadczył minister Strossmanna, że bez Rosji Liga Narodów nie może prowadzić w Europie żadnej skutecznej polityki. Rząd Rzeszy — oświadczył dalej Stres-

semann — nie jest przeciwny przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, jednak uważa, iż w obecnej chwili sprawa ta nie jest bynajmniej nagła. Natomiast o wiele ważniejszym jest utrzymanie dobrych politycznych i gospodarczych stosunków z Rosją.

Projekt banku emisyjnego w Niemczech.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Paryża. W drugiej podkomisji pierwszego komitetu rzeczoznawców składał wczoraj dr. Schacht wyjaśnienia w sprawie zaprojektowanego przez siebie Banku kredytu złotego. Bank ten będzie oparty na kapitale około 100 milionów Mk złotych, pochodzących w pewnej części ze subskrypcji finansistów angielskich. Wobec tego, że bank ten ma być w przyszłości zmieniony przez komitet rzeczoznawców na Bank emisyjny o podkładzie złotowym, przeto rzeczoznawcy muszą się zajmować pośrednio Bankiem kredytu złotego. Dr. Schacht zakomunikował podkomisji statut tego Banku. Schacht wrócił do Berlina, w przyszłym jednak tygodniu

przybędzie znowu do Paryża, aby kontynuować narady z podkomisją.

Paryż. (PAT.) Według doniesień dzienników amerykańskich, rzeczoznawcy mieli porozumieć się co do założenia w Niemczech Banku emisyjnego, zaproponowanego przez dr. Schachta. Zagłębie Ruhry miałyby być w takim razie znowu wcielone do państwa niemieckiego. Niemcy uzyskaliby moratorium na przeciąg 2—3 lat, i pożyczkę międzynarodową zagwarantowaną przez koleje niemieckie. Część sumy pożyczkowej poszłaby na rachunek reparacji francuskiej. Wysokość pożyczki zostanie ustalona przez rzeczoznawców po zbadaniu stanu kolei niemieckich.

Układ rzymski niepopularny w Jugosławii.

Belgrad. (PAT.) Skupczyna przywła ustawę ratyfikującą układy zawarte w Rzymie. Po zamknięciu dyskusji minister spraw zagranicznych Ninowicz dawał wyjaśnienia. Intenijem bloku federalacyjnego poseł Kapanowicz odczytał protest, który zaznacza, że zawarte w Rzymie układy naruszają żywotne interesy narodu chorwackiego i słoweńskiego i wyrządzają szkody, które nie dadzą się naprawić żytemu gospodarstwu i kulturalnemu Jugosławii.

re nie dadzą się naprawić żytemu gospodarstwu i kulturalnemu Jugosławii. Po odczytaniu deklaracji członkowie bloku opuścili salę obrad. Ustawę przyjęto 123 głosami przeciw 24 głosom partii demokratycznej, której członkowie pozostali w sali. W głosowaniu nie brało udziału 69 członków partii Radzie i 99 członków innych stronnictw.

Powiększanie floty lotniczej Anglii.

Londyn. (PAT.) Podsekretarz stanu dla lotnictwa Leach oświadczył w Izbie gmin, że zaprojektowane przez rząd poprzedni powiększenie floty napowietrznej będzie kontynuowane przez rząd obecny, jakkolwiek rząd robotniczy nie uchyla się od współdziałania w ruchu rozbrojenowym. Nierówny stosu-

nek sił lotniczych Anglii i Francji nie niepokoi bynajmniej Anglii, ponieważ ufa ona w szczerze zamiary Francji. Dy skusia została ukończona bez głosowania nad wnioskiem b. min. Foare, żądającym przyjęcia zasad poprzedniego rządu w sprawie lotnictwa.

Wyniki akcji francuskiej nad Renem.

P. Lanzanne w „Matin” polemizuje z opinią wyrażaną przez siery wojno-handlowej międzynarodówki, jakoby akcja francuska w zagl. n. Ruhrze nie dała Francji żadnych dochodów, a natomiast spowodowała deficyt w budżecie, stwierdza na podstawie cyfr i danych statystycznych, że sprawa się przedstawia wręcz przeciwnie.

Główne dochody, jakie czerpią władze okupacyjne w Zagłębiu Ruhry pochodzą z zarządu kolei, z kopalni węgla, z podatku węglowego oraz opłat państwowych.

Franusko - belgijski zarząd kolejowy doprowadził do tego, że koleje przynoszą obecnie 500.000 franków czy stego dochodu dziennie. Przyczem obecne opłaty kolejowe będzie można jeszcze znacznie podwyższyć, gdyż są one o 50 proc. tańsze niż w Niemczech pozaatem obwód koloński, okupowany przez Anglików, nie jest poddany ogólnemu zarządowi franusko - belgijskiemu. Całkowity deficyt do dnia 31. grudnia 1918 roku wynosił tylko 10 milionów franków. Deficyt ten został już pokryty.

Dochody z węgla pochodzą albo z pasów zarekwirowanych, albo z kopalni, znajdujących się pod zarządkiem władz okupacyjnych, albo też z kopalni, które podpisały z władzami okupacyjnymi odpowiednie umowy. Produkcja węgla stale wzrasta. W ostatnim tygodniu grudnia wynosiła ona 131.000 tonn węgla i 105.000 tonn koksu, razem 236.000 tonn; w ostatnim tygodniu stycznia oarzynaliśmy 80.000 tonn koksu, 190.000 tonn węgla, 22.000 likwita, razem 292.000 tonn. Jednem słowem możemy obecnie liczyć co najmniej na 700.000 tonn koksu i węgla miesiąc nie. Pozaatem Zagłębie Ruhry dostarcza 490.000 tonn Wiochom, 400.000 tonn Belgii i 200.000 tonn Księstwu Luksemburg.

700.000 tonn węgla to jest suma, jaką mniej więcej ustaliła Komisja Odszkodowań. A czy przed okupacją Zagłębia Ruhry Francja otrzymywała tyle dykolewkie także ilości węgla z Niemiec? — zapytuje „Matin”. Czy przesłano wówczas sum ustalonych przez Komisję Odszkodowań. „Nie jesteśmy zresztą — pisze „Matin” — zbyt oddaleni od cyfr, ustalonych przez Traktat Wersalski. Traktat, mając na uwadze odbudowę naszych kopalni w północnych departamentach, przyznaje nam prawo do 10,600,000 tonn rocznie, czyli 880.000 tonn miesięcznie. Lecz była to maksymalna suma teoretyczna. A Komisja Odszkodowań winna ustalić cyfry realne.

Otóż do raz pierwszy traktat został na tym punkcie wykonany. I po raz pierwszy dostaniemy w tym roku 8 milionów tonn węgla o wartości 900 milionów franków”.

Podatek węglowy przynosi miesięcznie 30 milionów franków czyli 360 milionów franków rocznie.

Podatki i opłaty państwowe dają ogólnie 700 milionów franków rocznie.

Według zestawienia p. Lanzanne ogólne dochody władz okupacyjnych w Zagłębiu Ruhry przedstawiają się w sposób następujący: Koleje 400 milionów franków, Węgiel 800 milj. fr., Podatek węglowy 360 milj. fr., Podatki i opłaty 700 milj. fr. — Razem 2.260 milj. franków.

Przeszło dwa miljardy franków — oto materialny wynik energicznej i śmiałej polityki p. Poincarego. Czy Francja uzyskałaby kiedykolwiek podobną sumę od Niemiec, gdyby się nie zdobyła na okupację Zagłębia Ruhry?

Artykuł swój kończy p. Lanzanne żółstwą uwagą pod adresem Anglii, którą zapytuje, czy przyjmie należną jej część z tych dwóch miliardów franków, czyli około 500 milionów franków, bo przecież według opinii większej części prasy angielskiej polityka p. Poincarego jest godną potępienia. Ale peonia non olet!

Program min. Sikorskiego.

Warszawa. (PAT) Dzisiaj przyjął minister S. W. Sikorski w gmachu sztabu generalnego wszystkich kierowników departamentów wydziałów oraz instytucji samodzielnych na oficjalnym przedstawieniu. Gen. Osirski powitał ministra w imieniu zebranych. Gen. Sikorski odpowiedział: Muszę nakreślić ramy pracy, jaką podejmuję na stanowisku ministra. Składnie zaznaczył gen. Osirski, że panowie moje wczorajsze słowa zrozumieć jako kontynuowanie dalszego ciągu wysiłków dla dobra państwa i armii, które już jako sztab generalnego rozpoczęłam pod wyprawnym kierownictwem tak zasłużonego marszałka Piłsudskiego i ustępującego gen. Sosnkowskiego. Obejmuje ministerstwo spraw wojskowych w chwili bardzo poważnej. Zajęci sanacją skarbu i wewnętrzną konsolidacją państwa, zrobimy wszystko, by służyć wielkim hasłom pokoju, by wspierać wielkie żądania Ligi Narodów. Niemniej przeto pamiętać musimy o tem, że Polska znajduje się w takim położeniu, jak żadne inne państwo na świecie.

Jestem przekonany, że panowie podobnie jak ja, sami wszelką działalność niecelową wobec wojska będą uważali za występki służbowe, a brak umiejętności uzgodnienia zamierzeń z potrzebami życia oddziałów frontowych, a zatem pracę papierową uważać będą za dyskwalifikację danego oficera.

Przejmując wysiłki moich poprzedników, prowadzić będę dalej rozpoczętą już rewizję organizacji pokojowej. Dla skoordynowania całej pracy i stworzenia jasnego jej ośrodka i szczytu uważam organizację najwyższych władz wojskowych za jedną z najważniejszych potrzeb państwa i wojska. To też winna ona być możliwie szybka i definitywnie rozwinięta. Dążyć będę nadal do bezwzględnej uproszczenia administracji wojskowej. Stałą wymiarę oficerów pracujących w sztabie na oficerów liniowych i odwrotnie uważam za konieczną dla zdrowia armii.

Wobec moich współpracowników stawiać będę żądania bardzo wysokie i sądzę, że panowie pójdą w tym kierunku z tą samą dobrą wolą i żądaniem będą od swoich podwładnych. — Wszystkie natomiast ataki ze strony zewnętrznej, wszelką krytykę, kierowaną pod adresem moich podwładnych, pragnę skupić przede wszystkim na sobie i stworzyć w ten sposób dla organów mi podległych możliwość bezwzględnie spokojnej i twórczej pracy. Z drugiej strony dołożę wszelkich starań, aby szanowano słusznie prawa oficera, podoficera i szeregowca.

Nie chcę w tej chwili mówić o sprawach, które dotyczą do wojska z zewnątrz, tembardziej, że mój program jest panom znany i że dałam mu już wyraz w swoim przemówieniu na święcie wojskowym 9-tej dywizji piechoty. Na tem miejscu jeszcze raz podkreśliam, że pragnąłbym ze strony panów osiągnąć jak najgorętszy współdziałanie dla obrony armii przed tymi wpływami, które uważam za zgubne. Nie sądzę pryncytem, by wojsko miało być odcięte od reszty społeczeństwa. Jest ono tego społeczeństwa żywym członkiem. Wszelkie fale życiowe, tam nętnące, uderzają w armię, znajdując w niej silniejsze czy słabsze e.llo. Są jednak prądy, które należy odrzucić. — Mam na myśli wszelkie wpływy polityczne, przed którymi wojsko powinno się zamknąć w dziedzinie czysto fachowej pracy.

Chciałbym dlatego, by panowie widzieli we mnie, stojącym dziś na czele ministerstwa wojny, nie byłego szefa rządu, lecz dowódcę ongi armii frontowej byłego szefa sztabu generalnego, który zrobi wszystko, by podnieść i warować autorytet armii narodowej, gdyż bez tego autorytetu nie może ona być zwycięska w czasie wojny, o zdrowym organem pracy państwowej w czasie pokoju.

„Gazeta Warszawska“ o min. Sikorskim.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 lutego. Z powodu odeszwy, którą wydał wczoraj do wojska gen. Sikorski, pisze dzisiejsza „Gaz. Warsz.“:

„Po przeczytaniu całej odeszwy pozostało wrażenie, że brak w niej rzeczy najważniejszej, usunięcia tych wątpliwości i pytań, jakie powstały w społeczeństwie w chwili niespodziewanego powrotu gen. Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych. Gen. Sikorski został powołany na stanowisko ministra w okolicznościach rzeczywistej wyjątkowości. Bezpośrednio przed nominacją nazwisko gen. Sikorskiego zostało związane ze sprawą wykrytą w Poznaniu konspiracyjnej organizacji wojskowej. W związku z tem fakt nominacji był tak jaskrawym naruszeniem ogólnie przyjętych zwyczajów politycznych, że na drugi dzień po nominacji byłoby zmuszeni wyrazić nasze zdziwienie z powodu mianowania gen. Sikorskiego w chwili, gdy

sprawa poznańska nie została jeszcze wyjaśniona.

Jeżeli jednak sam fakt nominacji wywołał przykre zdziwienie w opinii publicznej, to wczorajsza odeszwa musiała ją naprawić wprost zaniepokoić. — Wbrew żywym przez wszystkich oczekiwaniom nie znajdujemy w niej ani jednego słowa potępienia, czy zapowiedzi energicznych wystąpień przeciw tym związkom i organizacjom w armii, które zostały obecnie umocnione sposobem zredagowania odeszwy.

Gen. Sikorski jest tłumem politycznym i wiedział dobrze, że całe społeczeństwo doszukiwać się będzie w jego odeszwy przede wszystkim określonego i jasnego stanowiska wobec tej najcięższej choroby naszego wojska, jaką są istniejące w niem konspiracje. Trudno przypuścić, byśmy mieli tu do czynienia z faktem przeoczenia, czy zapomnienia.

Socjaliści przeciw służbie wojsk. Górnoślązaków.

Warszawa. (PAT.) Komisja wojskowa obradowała nad projektem ustawy o stosowaniu niektórych ustaw wojskowych na obszarze województwa śląskiego. W dyskusji ogólnej, postawie socjalistyczni Malinowski i Lieberman podnosili wątpliwości co do uchwalenia podobnej ustawy, motywując, że Sejm Ustawodawczy uchwałił uwolnienie ludności górnośląskiej na lat 8 od służby wojskowej, wobec czego zaprowadzenie służby wojskowej byłoby złamanie danego przyrzeczenia.

Pa. Załuska, Zamorski, Sadzewicz, Wichliński, Michalak, dowodzili, że obecnie ludność górnośląska sama w

swoim ciele prawodawczym (Sejm górnośląski) uchwaliła prosić o zwolnienie jej od tego przywileju, który uważa za za privilegium odiosum. Przychylenie się do tej prośby ludności górnośląskiej jest obowiązkiem Sejmu Rzpltej, tembardziej, że przemawia za tem i polska racja stanu.

Wniosek p. Liebermana o odroczenie dyskusji nad tą sprawą do czasu uchwalenia przez Senat ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, upadł. Uchwalono przystąpić do dyskusji szczegółowej na posiedzeniu piątkowym.

Budżet ministerstwa spraw zagran.

uchwalony przez komisję budżetową.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa uchwaliła w trzecim czytaniu budżet ministerstwa spraw zagranicznych. W paragraf 9 (fundusz propagandowy i kulturalny) zwiększono pozycję z 779000 zł. p. na 2200000 zł. p.

Następnie wysłuchano obszernego sprawozdania komisarza rządu polskiego w komisji granicznej polsko-czechosłowackiej prof. Goetla, który przedstawił cały przebieg prac komisji granicznej, przedkładając komisji plany i fotografie ilustrujące te trudności, z jakimi związane jest ustalenie granicy polsko-czechosłowackiej. Sprawozdanie komisarza zrobiło na komisji jaknajlepsze wrażenie i wykazało znaczenie tej pracy dla pogranicznej ludności pol-

skiej. Wobec tego suma postawiona w budżecie 335000 zł. p. została zatwierdzona, z tem jednak, że w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych pozostanie tylko 11000 zł. na koszty utrzymania personelu bezpośrednio zależnego od ministerstwa spraw zagranicznych a 324000 zł. postanowiono przenieść do budżetu ministerstwa robót publicznych, z tego względu, że prace, objęte tą sumą, są prowadzone pod kierunkiem ministerstwa robót publicznych.

Następny dział V. (Biuro komisarza generalnego Rzpltej polskiej w Gdańsku) przeniesiono jako dział II. budżetu. Ze względu na konieczność oszczędności skreślono w paragraf 1-sym 5000 zł.

OŻYWIENIE NA RYNKU
ŁÓDZKIM.

Łódź. (AW.) Ostatnio dało się zauważyć na rynku łódzkim znaczne ożywienie. Przybyło tu wielu kupców zamiejscowych w poszukiwaniu towarów letnich najlepszej jakości. Z wyrobów bawełnianych poszukiwano przede wszystkim materiałów drukowanych, z wełnianych największym popytem cieszyły się kangarny. Niektóre magazyny fabryczne całkowicie opróżnione z lepszych gatunków towarów, a w związku z tem ożywił się ruch produkcyjny. Zdarzały się wypadki, że niektóre gatunki sprzedawano poniżej cen kosztów. Tłumaczy się to brakiem gotówki obrotowej, co skłania przemysł do realizacji posiadanych zapasów.

PRACA DLA 30.000 LUDZI.

Warszawa. (AW) Grupa ziemian z Ponorza zwróciła się do ministerstwa pracy z zapobiegawaniem 30.000 robotników rolnych, do stanowią prawie trzecią część ogólnej liczby bezrobotnych w państwie. Znaczna część pozostałych bezrobotnych zatrudniona będzie przy pracach budowlanych.

ZMIANY W PAŃSTWOWYM
PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przedłożyć Sejmowi projekt zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym i ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Dotychczas nie podlegały państwowemu podatkowi przedsiębiorstwa prowadzone przez państwo na podstawie praw zwierzchniczych, prawa monopolu lub wyłączenia na potrzeby administracji państwowej, dalej państwowe koleje żelazne, łącznie z urządzeniami i przedsiębiorstwami państwowymi związane z eksploatacją lub budową tych kolei, następnie zakłady kinematograficzne, prowadzone przez instytucje państwowe, wreszcie teatry państwowe, o ile nie były oddane w dzierżawę.

P. THOMAS W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas wygłosi w piątek 22 bm. o godz. 18 odczyt w sali Rady miejskiej z dziedziny zagadnień społecznych.

NAJWYŻSZA RADA WOJSKOWA
W CZECHACH.

Praga. (PAT.) „Czeske Slovo“ donosi, że prace przedwstępne w celu powołania do życia Rady najwyższej dla obrony narodowej, według wzoru francuskiego, poczyniły znaczne postępy. Między innymi opracowano już statut Rady, w skład której mają wejść przedstawiciele sztabu generalnego i innych władz wojskowych, oraz zainteresowani ministrowie. Do zadań Rady należeć będą wszelkie przygotowania wojenne w czasie pokoju, zaś podczas wojny, wszelkie prace organizacyjne.

PRZED WYBORAMI WE
WŁOSZACH.

Rzym. (PAT) Kierownictwo partii ludowej oznajmia, że ukończyło opracowanie listy wyborczej, która obejmuje 130 kandydatów w tem 53 byłych deputowanych. Komitet związku proletariatu, w którego skład wchodzi komunisty i elementy socjalistyczne będące zwolnikami trzeciej międzynarodówki ogłasza, że wystąpi również z własną listą. Inne partie nie ukończyły jeszcze prac przygotowawczych. Ostateczny termin zgłaszania list upływa 26. lutego.

ODSZKODOWANIA NIEMIEC DLA
CHIN.

Londyn. (PAT.) „Times“ donoszą z Hamburga, że między Niemcami a Chinami została zawarta umowa w sprawie spłaty odszkodowań. Ogólna suma tych odszkodowań ustalono na 40 milionów dolarów w złocie. Suma znajdująca się w Londynie, będzie przesłana do Pekinu. Reszta wypłat niemieckich będzie dokonana przez Niemcy w postaci chińskich papierów wartościowych.

ZABEZPIECZENIE BEZROBOTNYCH

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzecim czytaniu pierwszych 15 artykułów projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zgłoszono między innymi poprawki, co do których ostateczna uchwała zapadnie na jutrzejszym posiedzeniu, po porozumieniu się klubów. Między innymi znajduje się poprawka, proponująca, aby zamiast wyrazu „robotnicy“, wstawić „pracownicy“. Inna poprawka domaga się obciążenia samorządów miejskich i wiejskich na rzecz funduszu ubezpieczeniowego.

ŚNIEGI A RUCH KOLEJOWY.

Warszawa. (PAT) W dyrekcji kolei warszawskiej ruch normalny. Jedynie silny mróz utrudnia prace przetokowe. W dyrekcji radomskiej, na linii Zawady-Włodzimierz Wolyński, wskutek silnego wiatru został zawiany śniegiem tor na km. 73, tak, że pociąg Nr. 1473 ugrzązł w śniegu wczoraj o godz. 11'50 i pozostał tam do godz. 21'30. Dopiero przy pomocy nadesłanego parowozu udało się wydobyć pociąg ze śniegu. W dyrekcji katowickiej silny mróz oraz nowe opady śnieżne. W dyrekcji wileńskiej, wskutek zasp śnieżnych ruch nadal utrudniony. Opady śnieżne wznowiły się. W dyrekcji krakowskiej pozostała nadal zamknięta linia Bieńczyce-Kocmyrzów. Poza tem ruch normalny. W dyrekcji stanisławowskiej otwarto ruch na linii Biała czortkowska-Zaleszczyki, a zamknięte są nadal linie Dolina-Wygoda, Pałahicze-Tłumacz, Kofomyja-Skoboda rungurska.

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzpltej zamianował dr. Alfreda Wysockiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzpltej Polskiej przy rządzie królewskim szwedzkim.

Jak zbudowano Polskę?

IV.

Skonkretyzowanie celu.

Trudność kwestji polskiej leżała nie tylko w tem, że odbudowanie państwa polskiego miało przeciw sobie trzy zainteresowane mocarstwa, ale także i w tem, że niewiadomo było, co można i co należy uważać za Polskę w dwadzieścim stuleciu.

Gdyby był istniał jakiś trybunał międzynarodowy, któryby mógł w sprawie naszej wyrok wydać i gdyby miał się do wykonania tego wyroku; gdyby ten trybunał był wezwał Polaków, żeby przedstawił swą sprawę, powiedzieli czego żądają, znaleźlibyśmy się w wielkim kłopotcie. Trzebaby było powiedzieć nie tylko, że się żąda niepodległości, ale na jakim obszarze, w jakich granicach chce się mieć państwo polskie.

Okazałoby się, że Polacy do odpowiedzi na to pytanie nie są wcale przygotowani.

Wielu odpowiedziło, że żądają przywrócenia granic z 1772 roku. Mniejsza już o to, iż wskazanoby im, że granice te obejmowałyby ziemie, służące handlowo bądź ku Odessie, bądź ku Rydze, ku portom, o które Rzeczpospolita szlachecka, ignorująca interesy handlowe, nie dbała i do których nie możemy mieć żadnej pretensji. Mniejsza także, iż granica z Niemcami byłaby bardzo niernormalna (co prawda i dziś ona bardzo normalna nie jest) i niebezpieczna, że wreszcie oznaczałoby to pozostawienie w rękach niemieckich polskiego Śląska — groźnej placówki, wrzynającej się głęboko w ziemie polskie. Ale co by odpowiedzieć, gdyby zapytano, jak sobie wyobrażają funkcjonowanie parlamentu polskiego przy istnieniu państwa na tym obszarze i z tym składem ludności? Bo przede w dzisiejszych czasach nie można było myśleć o odbudowaniu Polski z konstytucją XVIII wieku.

Znalazłoby się wielu — boć się przede później znaleźli — którzyby odpowiedzieli, że ta Polska nie będzie miała parlamentu centralnego, bo się będzie składała ze sfederowanych królestw, z których każdy sam się będzie rządził. Dostyć popatrzeć na dzisiejsze przedstawienie Litwinów i Rusinów, żeby sobie przedstawić jakby wyglądała taka federacja, i przewidzieć jak długo by istniała.

Zresztą trzeba było nie tylko rozumieć ewolucję Europy XIX stulecia i położenia, w jakim na jej skutek znalazła się Austria, żeby myśleć o two-

KINO LEW.

Dzisiaj czwartek 21 lutego

PREMIERA

TA?.. CZY TAMTA?..

Dramat w 6 aktach. W głównej roli ulubieniec kobiet M. Angelo i przepiękna Eiwira Vautier. — Piękne zdjęcia — bogata wystawa i wspaniała gra.

rzeniu państwa różnorodnego, jak Niemcy mówią — Nationaltaetenstaat'u, w dalszych czasach. Tylko wrogowie Polski, Niemcy, mogli przez pewien czas o takim projekcie państwa polskiego mówić. Jeżeli w Polsce podczas wielkiej wojny i po wojnie byli ludzie, którzy podobne projekty piastowali i nawet nazewnątrz z niemi występowali, to tylko świadczą, do jakiego stopnia nie przemysłicy sprawy polskiej, nie byli w umysłach swoich przygotowani do konkretnego jej rozwiązania.

Byłoby również wielu, którzyby wystąpili z żądaniem państwa niepodległego na obszarze Polski etnograficznej. Pokazano im wtedy mapę i przekonano ich, że Polska etnograficzna, tj. złożona wyłącznie z okręgów, w których ludność językowo polska licznie przeważa, nie stanowi nawet jednego ciągłego obszaru, że w pewnych miejscach rysunek jej wytworzyłby wprost koronkę, że zatem ściśle etnograficzna granica, jako granica państwa, okazuje się niemożliwa. Zaproponowano im niezawodnie wyrównanie tej granicy z pozostawieniem wielkiej liczby Polaków nawet w zwartych masach żyjących, poza granicami państwa. I niezawodnie znalazłoby się sporo takich, co by się i na to zgodzili, co by się zgodzili na najmniejszą nawet Polskę, byle miała tytuł niepodległej.

Wielu byłoby takich, którym w głowie nigdy nie powstało, że to byłoby tylko tytuł, że taka miniaturowa Polska, położona obok wielkich Niemiec, będzie siedziała pod ich butem, jednego kroku miażdżona zrobić, któryby się Niemcom nie podobał. Przecie nie miało być u nas ludzi, którzy się uważali za polityków, a którzy znajdowali się jeszcze w tem stadium politycznego myślenia, w którym niepodległość państwowa wyraża się tylko, w oznakach zewnętrznych, w orle jednolowym na sztandarach i gmachach państwowych, w widoku marszujących polskich żołnierzy, a dla niektórych przede wszystkim w tem, że oni byłiby dyktatorami państwowymi.

Znalazłoby się w sporej liczbie i tacy — boć znaleźli się później, w dobie wojennej, — których nie odstraszałoby wcale to, że mała, słaba Polska będzie wisiła przy wielkich, potęż-

nych Niemczech; którzy nie śmieliby nawet pomyśleć o Polsce naprawdę niezawisłej, mogącej się obyć bez opieki jednego z sąsiadów i odgrywanej samodzielnie rolę w Europie; dla których myśl o takiej Polsce była fantazją, szaleństwem...

Jakbyśmy dalej poszukali, to znaleźlibyśmy jeszcze innych, którzyby z innymi projektami granic Polski wystąpili, którzyby zrzekli się Poznania na rzecz niepodległej Ukrainy itd.

Słowem trybunał, któryby chciał na początku stulecia rozstrzygnąć sprawę polską, dowiedziałby się przede wszystkim, że Polacy sami nie wiedzą, co to jest Polska, że nie umieją jej granic zakreślić. A trudno przecie wydać wyrok, przysądzający komuś jego własność, gdy on sam nie wie, gdzie ta własność się zaczyna, a gdzie się kończy.

Dopóki też nie wyjaśnimy sobie tej sprawy, nie odpowiedzieli na pytanie, co to jest Polska XX wieku, w jakich granicach chcemy mieć państwo polskie, dopóty niepodległość porostawiała w naszych umysłach abstrakcją i dopóty nie można było mówić, że na serio do niej dążymy.

A kto szukał tej odpowiedzi, kto pracował poważnie nad wykreśleniem sobie na mapie granic Polski, odpowiadających faktycznemu stanowi sił narodu, takiej Polski, która by naprawdę mogła być Polska, niezawisłą i silnym państwem polskim? Tam zajmowali się jedynie ludzie, grupujący się koło „Przeglądu Wschodopolskiego”, a postępy tej pracy znajdowały odbicie w samym piśmie. Program terytorjalny Polski, z którym wystąpił podczas wojny Komitet Narodowy w Paryżu i delegacja polska na konferencji pokojowej — to nie była improwizacja, ale owoc pracy całego życia ludzi, którzy żyli myślą o odbudowaniu państwa i dla tego celu całe życie pracowali. Jeżeli ten program się ostał — z wyjątkiem punktów na których przegraliśmy sprawę w walce z przeciwnościami zewnętrznymi — jeżeli wszelkie pomysły ze strony polskiej przeciwstawienia mu czegoś innego poszły ad acta, to dlatego właśnie, że to były niedoświadczone, nieprzetrawione pomysły, improwizacje ludzi, którzy nigdy poważnie o przyszłej Polsce nie myśleli, gdy on był wynikiem rzetelnej, długo zdoby-

wanej wiedzy o Polsce i gruntownego jej przemyślenia.

Dla zrozumienia całej polityki polskiej podczas wojny europejskiej konieczną jest rzeczą w ten właśnie program terytorjalny głębiej się wmyśleć, dowiedzieć się, z jakich założeń wyrósł, jakie względy w szczegółach go podlykowały. Dopiero znając dobrze i rozumiejąc należycie konkretny cel, do którego ta polityka dążyła, można ocenić drogę, jaką wybrała, by dojść do celu. Wtedy dopiero można zrozumieć, że polityka polska, która losy sprawy polskiej zawiązała ze zwycięstwem państw ententy i która doprowadziła do odbudowania Polski traktatem wersalskim, wynikała z jasnego, z góry nakreślonego planu, że nie zmieniła celów od wypadku do wypadku, że szła po swej linii bez wahań, że była logiczną, konsekwentną całością, i to nie tylko podczas wojny i konferencji pokojowej, ale już na długi szereg lat przed wybuchem wojny.

Roman Dmowski.

Wzięczni Polacy Fochowi.

Dziennik „Le Temps” opisuje szczegółowo wręczenie Marszałkowi Fochowi, w pałacu poselstwa polskiego w Paryżu, portretu jego, malowanego przez Kossaka, a ofiarowanego mu w darze przez Polskę.

Po wycie Marszałka w Warszawie, utworzył się także komitet, na czele którego stanął Balński, prezydent miasta, mający na celu zebrać fundusze, potrzebne na wykonanie owego portretu. Duplikat jego zostanie złożony w Muzeum narodowym w Warszawie. Obraz przedstawia Marszałka pieszo, na szczycie wzgórza, na polu bitwy. Za nim, w pewnym oddaleniu, generał Desticker i inny oficer, w głębi chorąży Marszałka i kilka koni. Napis na obrazie opiewa: „Marszałkowi Fochowi wzięczna Polska”.

Wręczenia obrazu dokonał prezydent Warszawy, Balński, w obecności ministra spraw zagranicznych, hrabiego Maurycego Zamoyskiego, księcia Czartoryskiego, członka komiteta i innych wybitnych osobistości. Przemówienia wygłosił Balński i Foch. Balński oświadczył, że Polska uważa Marszałka za swego oswobodziciela i że zawisała jego nazwisko na Bście swoich bohaterów narodowych, na której widuje także nazwisko wielkiego wodza, który się siem nieprzespanym w tunie inwalidów.

Marszałek głęoko wzruszony, odpowiedział w kilku słowach, z wymowną prośbą. Podziękował prezydentowi Balńskiemu za to, że Polska przypisuje mu taką wielką zasługę w swej odbudowie i dodał, że Polska, aby pokonać przeszłość na drodze swego rozwoju, powinna skupić wszystkie swoje siły, podobnie jak Francja i pamiętać o tem: „Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże”.

Wiele wybitnych osobistości z kół wojskowych, politycznych i dyplomatycznych, tudzież członkowie poselstwa polskiego i liczni reprezentanci z kolonii polskiej w Paryżu braли udział w tej pięknej uroczystości. L. St.

A. R. RANGAWIS.

6)

Notariusz z Argosfoli.

Powieść.

Przełożył z nowogreckiego

Leon Sternklar.

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze, panie hrabio! Ten sposób mówienia znany jest od dawna. Stary Kain dał już niedługo taką samą odpowiedź, gdy go pytano o jego brata. Ale czy nie mógłbyś mi pan wyjawić, panie hrabio, jakie masz pan dzisiaj plany? Udałeś się do Neapolu, gdzie cię wtrącono do więzienia z powodu twoich przekonań politycznych, jako liberala. Powróciłeś pan stamtąd i znów potem odjechałeś, nie wiem dlaczego, właśnie w tej chwili, kiedy okradziono, kiedy doszczętnie ograbiono biednego pana Voratsa...

— Cóż to ma znaczyć? — wykrzyknął Hieronim z gniewem.

— Czyż ja sam wiem, co to ma znaczyć? Nie potrzebujesz się pan jednak tem martwić, ni kłopotać. Przeszłość jest już w grobie. Ale bądź tak łaskaw wyjawić mi, co zamierzasz uczynić obecnie.

— Wiesz pan o tem sam bardzo dobrze. Gdy tylko starzec przeniesie się do swoich przodków, poślubię pańską córeczkę, moją najdroższą Mari-

nę; udamy się wprost do Rzymu, stamtąd do Paryża, stamtąd znów do Londynu, by używać życia tak, jak go używają lordowie angielscy. Potem powrócę tu, każe wybudować na naszej wyspie dwa pałace, kupię jacht, dobiore z sześć wspaniałych koni i zaproszę do siebie na obiad lorda, wysokiego komisarza naszych wysp.

— Postąpił pan wybornie, panie Hieronimie. Chcę panu dać jednak pewną radę, oto abyś rozpoczął ten sposób życia, zanim jeszcze poślubisz moją córkę, Marinę.

— Dlaczego to, stary ojcze?

— Z przyczyny bardzo prostej: ponieważ nie otrzymasz nigdy ręki mej córki.

— Co pan mówisz? — wykrzyknął dumnie Hieronim. — A dlaczegoż nie otrzymam jej ręki?

— Z tej prostej przyczyny, że ja nigdy na ten związek nie zezwolę.

— Pan chyba żartujesz, łaskawie, kochany panie teściu? Albo też racz wytłumaczyć mi, co ci nagle strzeliło do głowy?

— Chcesz pan, abym ci wytłumaczył? Benissimo, A więc słuchaj! Ubiegasz się pan o Marinę z taką gorliwością, tak skwapliwie, jedynie dlatego, że wiesz, że jest bogata.

— O! — chciał mu hrabia przerwać.

— Zostaw pan swoje o! Daj spokój wykrzyknikom i słuchaj, co ci powiem, mówił dalej notariusz. Półki żyje stary

Tapas i per Bacco, spodziewam się, że Wasza Dostojność nie będzie potrzebowała się tak rychło trudzić jego pogrzebem, pragnie mieć wszystko swoje złoto dla siebie, tylko dla siebie.

— Ej, coż znowu! — odpowiedział Hieronim głosem niepewnym. Czyż chce poślubić córkę pańską dla jej pieniędzy? Pragnę ją mieć za żonę dla tej piękności, dla jej niezwykłych zalet duszy i ciała.

— Panie hrabio, — pytał dalej niełitościwy sparzec, — czy nauczyłeś się sztuki dyplomatycznej w więzieniu neapolitańskim? Że ja kochałeś, wierzajtemu. Gdybym nie był ci wierzył, nigdyby nie było mi przyszło na myśl oddać ci ją. Ale miłość nie daje chleba, a ja nie chcę, aby, póki żyć będę, córka moja chodziła żebrac ze swoim mężem.

— Aby chodziła żebrac ze mną, staruszkule! — zawołał Hieronim, śmiejąc się z dumą. — A to doradwy wyborne! Czy sądzisz rzeczywiście, że stary hrabia, mój cieżogodny stryjczek, ze spżu ulany lub też że napił się wody ze źródła nieśmiertelności?) Pewnego pięknego poranku, już w niedługim czasie, zaśnie w spokoju, a pan wtedy chyba nie powiesz, że ja jestem żebrakiem.

1) Aluzja do legendy, jaką znajdujemy w ludowych baśniach nowożytnej Hellady.

— Jeżeli signor hrabia, stryj pański umrze, będziesz pan miał jeszcze wydatek ponadto, aby go pochować.

— Bądź pan spokojny, stary ojcze, sprawię mu wspaniały pogrzeb. Pieniądze na to wezmę ze spadku, a ten spadek wynosi milion.

— Mio caro, nie bądź pan zbyt pewny siebie, bo według mego zdania cały ten spadek nie więcej, jak puste orzechy.

— Jakto? Nawet ten spadek nie znalazł łaski w pańskich oczach? Pan jesteś zaradwy zbyt wiele wymagający. Św. Hieronima, mojego patrona?

— Spadek ten dostał skrzydeł, powiadam panu, spadek się ulotnił, już go tu niema. Czy mnie pan rozumiesz?

— Co pan biedzisz, ojcze Tapas? Jeżeli łaska, mówmy poważnie i do rzeczy.

— Otóż dobrze, spadek ten ulotnił się do kieszeni Rodinisa. Czy mnie pan teraz już rozumiałeś? Jest to rzecz w istocie bardzo poważna.

— Cóż to ma znaczyć? Mówimy zagadkami, ojcze Tapas, — odpowiedział młody człowiek, który począł odczuwać niepokój.

— Nie mówię wcale zagadkami, mówię jasno i wyraźnie, — odpowiedział notariusz. — Hrabia Nanetto wydziedziczył Waszą Dostojność, a spadek wasz dostanie się Rodinisowi.

C. d. n.

NADESLANE.

Dla wygody P. T. Dentystów

województwa stanisławowskiego otwartymy w Stanisławowie (w drogu-erji W. P. M. BIRNBA przy ul. Sapieżyńskiej 7) składnice wszelkich 8 5 MATERIAŁÓW I PRZYBORÓW DENTYSTYCZNYCH.

Z ruchu wydawniczego.

* Wielki Organizator. W pierwszą rocznicę zgonu Ks. Arcyb. Józefa Bilczewskiego. Napisał Ks. H. Huduch, T. J.; Kraków 1924. Wydawnictwo Księży Jezuitów.

Broszurka — jedna z cyklu „Głosów Katołickich” — (rocznik XXIII, numer 26.) mała rozmiarami, ale wspaniałą treścią, netyt-ko ze względu na postać, która przedstawia „jednego z największych biskupów świata” — jak powiada o sp. Arcyb. Bilczewskim papież Pius XI. — ale wielką i wspartą przez mistrzowskie ujęcie naj-bardziej charakterystycznych, najistotniej-szych w potęgę jego osobistych rysów cha-rakteru i działalności niezapomnianego pa-stra kresowej misji archidiecezji. W kil-ku krótkich rozdziałach, autor — osobi-sty przyjaciel i wieloletni zmarłego Arcypa-stra — kreśli przebieg ujmującą a pra-wdziwą, na ławach oparta jego sylwetkę, jako „apostola jednokrotności i niuansów” przez „Zjednoczenie kleru”, „Skupienie społeczeń-stwa lwowskiego”, „W plany jego działalności wspólne z inteligencją swą”, „Przebieg misji sp. Arcyb. Bilczewskiego” — mówi autor — i jego wpływem i jego ciągłą, pełnej ofiarności pracy. Lwów przedstawia w swoim rozwoju, z ujmowaniem widok. Tam wszyscy pracować od góry do dołu, tam nie było tego dzielenia się w pracy na grupy i grupki, woda rosła masowymi, ta-ctwami czy socjami, tam wszyscy szli wspólnie. (Str. 10.) „To miasto dało wiel-kość, — mówi dalej, — dało mi siłę i rzu-cało zarowe ziarno na czas próby i wiet-kich, przeciwnościach siły ludzkiej, doświad-czeń. Lwów, dzięki tej sposobności spo-łecznej, wyszedł z tych prób zwycięsko i można śmiało powiedzieć bez obawy prze-życia, że jak nie byłoby Czeskosłowacji (r. 1851) bez Kordeckiego, tak nie byłoby Lwowa (r. 1918) bez Bilczewskiego”. (Str. 16.) „Doprowadzić ludzi do najrozma-itszych społeczeństw, do najrozmaitszych po-zytywności społecznych, a w dodatku z sobą nie raz skłóconych, siebie nieznających, ażeby od siebie strącać i do jedności społecznej, to naprawdę cud, wielki cud. Tego cudu dokonali Ks. Arcyb. Bilczewski”. (Str. 3).

Żyje w pamięci Lwowian i diecezjan uko-ńczony zmarły Arcybiskup, otoczony nie-mal religijną czcią, z wdzięcznością więc przyjmują on tę pierwszą drożynę o nim mo-rogującą, czekając na większą, wszech-stronną, która by postać tego Kycerza kre-sowego i prawdziwego Króla-Ducha jako jasną pochodnię rozświetlała przed narodem na drodze jego dziejowego dalszego po-chodu.

* „Słowianin po wojnie” w polskim prze-ładzie Ostapa Ortwana. Wysła niedawno w polskim przekładzie „Bibliotek” Tęczowej we Lwowie publikacja I. G. Masaryka, prezydenta Czecho-słowacji, pt. „Słowianin po wojnie”, która zasługuje na uwagę dla swojej zajmującej treści. Autor przedstawia po kolei w swój oryginalny sposób sytuację powojenną starych i po-wstających po wojnie nowych państw słowiańskich. Poruszone zostają także kwestie, jak stosunek Polski do Czechosłowacji we-wnętrzna sytuacja Polski i jej stanowisko do Małej Ententy. Praca T. G. Masaryka, o której wspominamy, wyszła już przed rok-kiem w tłumaczeniu francuskim i angiel-skim. Broszurę, jak rzeczoną, przetłóżył językiem pięknym Ostap Ortwan.

* Bibliografia pedagogiczna. Czasopismo, poświęcone przeglądowi książek i pomocy szkolnych oraz wydawnictw pedagogi-cznych. Skład główny w Książnicy Polskiej T. N. S. W. — Niedawno opuścił prasę zeszyt 4 rocznika III, za ostatni kwartał 1923. W części urzędowej podaje rozporządzenie ministra W. R. i O. P. Stan. Grabskiego w sprawie utworzenia komisji do oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej, następnie wykaz podręczników i pomocy szkolnych, zatwierdzonych przez naczelna władzę szkolną. Rozporządzenie obecnego ministra W. R. i O. P. zmienia statut Kom-issji książek i Pomocy szkolnych w tym duchu, że pismienne oceny recenzentów są jawne. W związku z tem zostaje kommis-ja teże komisji, donoszący, że przed zatwier-dzeniem wniosków nieprzychylnych, nieo-duczających jakiegokolwiek podręcznika do używania w szkołach, autorowie takich ksi-ążek otrzymają możliwość pismnego wy-powiedzenia się w sprawie wniosku Podko-missji i pismnych ocen recenzentów.

Zmiana ta była konieczna, gdyż działal-ność teże Komisji spotykała się z zarzuta-mi z wielu stron (np. Przegląd Pedagogi-czny 1923, zeszyt 3, artykuł L. Zardeckie-go: O recenzjach i recenzentach). Zarząd

Główny T. N. S. W. był nawet zmuszony wnieść memoriał w tej sprawie do Min. W. R. i O. P.

Poza tem zawiera ten zeszyt Bibliografi-ę, jak zwykle w części nieurzędowej recenzje kilku podręczników i przegląd czasopism. * Przegląd humanistyczny. Kwartalnik naukowy T. N. S. W. Rok II (1923). Zeszyt III. Nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. W. — Odkąd organ Polskiego Tow. Filologicznego, „Eos”, drukuje tylko artykuły, pisane w języku łacińskim (zw. i francuskim), stał się Przegląd humanisty-czny czasopismem bardzo potrzebnym, u-formującym szersze koła czytelników o ruchu naukowym w zakresie humanizmu polskiego. Rolę tę spełnia wyborne pod redakcją Dra W. Wasika.

Jak poprzednie zeszyty, może i obecny każdego zająć swą treścią obfitą, porusza-jącą różne tematy z kultury starożytnej i nowoczesnej. H. Rehold kreśli w ogólnych rzutach obraz bogatej kultury romańskiej. — J. Krzyżanowski zastanawia się nad rolą Masynisy w „Irydionie”. G. Przy-chocki omawia „Potroń-go z Plautu” Cle-kińskiego, który wszedł na drogę stwo-rzenia komedii narodowej już z końcem w. XVI. — W artykule „Metamorphosis Mora-liana Ks. Piotra Berchemusa” R. Skulski

Z ZAGADNIEN WYCHOWAWCZYCH.

Szkoła poza lekcją.

Z chwila przeniesienia części pro-gramu wychowawczego poza lekcje szkolne, ciągle jednak w myśli planu szkolnego rozszerzamy zakres działa-nia szkoły, rozciągając go na życie ucznia poza godzinami oficjaln. Zmie-nia się zatem i definicja szkoły. Doty-chczas uważaliśmy, że szkoła to jest zbiorowisko nauczycieli i uczniów, ze-branych w pewnym miejscu (którem był budynek szkolny) w celu kształ-cenia. Dzisiaj miejscem, na którym gromadzą się uczeń i nauczyciel jest nie tylko szkoła, ale i las, boisko, na-wet sala balowa, dalej skoro dotych-czas szkoła uczyła — to dzisiaj wy-chowuje, w czem zawarta jest już i nauka. Szkoła zatem zostanie nadal zespołem nauczyciela i uczniów — łącznikiem ich pozostanie w szerokim zakresie pojęte wychowanie.

Po takim rozszerzeniu zakresu szkolnego rozważyć należy co wnieść do życia poza lekcją nauczyciel i jak zachowuje się wobec wszelkich poza-szkolnych czynności ucznia. Zacznijmy od tego ostatniego z równoczesnym stwierdzeniem, że sam rodzaj działal-ności jest społeczny.

Młodzież garnie się do zajęć poza-szkolnych niesłychanie chętnie. Wabi ją przedewszystkiem rozmałość. Szar-żyna życia szkolnego, przesiąknięta codzienną obawą niezadowolonia nau-czyciela, a raczej kary, łączącej się z tem nieukontentowaniem, domaga się odmiany i znajduje ją w tych właśnie zajęciach społecznych. To pierwszy powód, dla którego uczeń zaniedba się nawet w swych obowiązkach, zmuszony będzie nadrabiać zaniedba-nie — byleby miał odmianę, w której sobie upodobał. Drugą pobudką jest chęć popisu. Zapowiedziany wieczor-tek czy inna impreza, jeśli ma odbyć się przed szerszą publicznością, ma-czej pobudza młodzież do wykonania, aniżeli ta sama rzecz, zakrojona na modę swoją — domową, li tylko dla użytku szkoły.

Są jednak w ohęci tych czynów i przyczyny głębsze. Pierwsza to po-trzeba, tkwiąca w duszy każdego człowieka, odzywająca się zatem już i w młodości — tj. instynkt społe-czny, który chce mieć pole do oka-zania tej właśnie społecznej mocy, a druga to dusza młodzieńca, dążąca do wszechstronnego rozwoju. Może na-wet tak dalece nie należałoby rzeczy posuwać może wystarczająco ograniczyć się do pewnych rysów, pewnych cech duszy, które nie mają sposobności do rozwinięcia i dopiero w akcji i roz-lekcją szkolną występują na jaw. Pe-wne składniki charakteru, o których mówi Le Bon, a nie mogą się rozwinąć z powodu braku okoliczno-ści, wywołują tutaj swą moc — sta-d wniosek, że pod do zajęć pozaszkol-nych jest zdrowym, naturalnym odru-chem, jest potrzeba.

Ten rys mogliśmy zauważyć przed wojną, gdy młodzież była zdrowsza,

kontynuując ulubiony swój temat, przedsta-wiający kult Owajusza w Polsce. — A. Krokiewicz pisze „O szesnastu epikurej-skim” — a J. Golabek „O stosunkach dy-plomatycznych między Polską i Bułgari-ą w XVII w.” — Artykuł J. Góreckiej „Kola-tyw. nauca zabawiająca w konstytu-cji pedagogicznej Komisji Edukacji Naro-dowej” jest jednym z rozbieżnych ech, medar-wniej uroczystości, rozbrzmiewających chwałbą pierwszego ministerstwa oświaty w Polsce. St. Pich.

* Muzeum, Czasopismo poświęcone spra-wom nauczania i szkolnictwa, wydawane przez Okręg Lwowski T. N. S. W. Rok XXXVIII (1923), zeszyt 3/4. Nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. W. — Zapowa-dany od dawna ten zeszyt zawiera szereg artykułów, omawiających ćwiczenia i wy-pracowania pisemne w różnych przedmio-tach nauki polskiej. Są one ważnym przy-czynkiem do dydaktyki poszczególnych przedmiotów. Z treścią ich zapoznają się niezawodnie nauczyciele odnośnych przed-miów. Po ocenach i sprawozdaniach no-wszych podręczników podano „Program gimnazjum dawnego typu klasycznego z je-zykiem wykładowym polskim”. Zeszyt po-jawia się w terminie spóźnionym z powo-dów niezależnych od firmy wydawczej.

jak pragnęła ona mocno uzewnętrznić swe umiłowanie, dziś natomiast spo-strzegamy, gdy młodzież jest chorą fizycznie i moralnie, że ten właśnie instynkt społeczny jest mocno przy-łumiony. Stan powojenny naszej mło-dzieży wymaga zatem przedewszyst-kiem obudzenia tego instynktu społe-cznego — czyli żąda, by od nauczy-ciela wyszedł w sposób nieznaczny impuls. Po obudzeniu impulsu, trudniej jest utrzymać go w stanie aktywnym, co jest jednak rzeczą konieczną — a osiągnąć to można przez wpojenie w młodzieńca umiłowania danej pra-cy. W jaki sposób wszczepić umilo-wanie nie da się zamknąć w ogólnej receptce, gdyż tu właśnie stosować się musi środki stosowane indywidualnie, jednym jednak z tych czynników jest wyrok o rzeczy dokonanej. On musi budzić przedewszystkiem za-do-wolenie i umiłowanie do następných czynności, dlatego też nie może być nigdy bezwzględnie potępiający. Jaki on wien być to skrupuły wychowaw-czy. Każdy kto ogląda np. przedsta-wienie amatorskie jest świadomy, że ono pod względem technicznym nie może wypaść bez zarzutu, śmiełoby nawet było, gdyby aktor, posiadający szkołę dramatyczną nie różnił się w grze od amatora, ocenia się zatem wysiłek młodzieży, który domaga się wyroku i to jest zapłata moralna za pojęty trud.

Pierwszą więc realną korzyścią bę-dzie wydobyte czynu, zrodzonego przez rozwinięcie pewnych składników charakteru młodzieńca, zatem i ich rozwój — jest jednak i druga niemniej ważna. W swobodnym wydobywaniu się miłujących czy uspiomych cech charakteru na tle nie krępującego go otoczenia, gdyż inna jest atmosfera w pracy pozaszkolnej, okazują się i ujem-ne rysy i te również dostają się do głosu, i one pragną się rozwijać, w czem tkwi niebezpieczeństwo dla roz-woju charakteru. To samo zatem do-datkowo scharakteryzowane życie mło-dzieży, wywołując ujemne strony, może więcej zaszkodzić niż pomóc, jeżeli znacznie rozwijać ujemne czynniki. Ot-tóż celem wychowania jest te wszyst-kie ujemności paraliżować. Zakaz lub nakaz, stosowany dotychczas nie tyl-ko nie osiąga pożądanego rezultatu, ale wręcz przeciwnie potęguje rozwój ujemnych stron młodzieńca, gdyż zmu-sza go do znalezienia sposobu oszu-kania na- czy zakazującego, ergo wy-doskonała zło, równocześnie jednak rozumiemy potrzebę hamowania zapę-dów szkodliwych — w tem miejscu staje — twórca charakterów — nau-czytel i jego jest zadaniem tworzyć pozytywy tj. czyn, jakoteż zwalczać negatywy. W tem tkwi jego niezró-wnawarola i jego potęga w obecnych warunkach, za-razem jednak łączy się i inne znaczenie jako wychowawcy.

Dr. Marjan Wolańczyk.

Z wydawnictw technicznych.

Przegląd Techniczny. Warszawa, nr. 2-3 zawiera następujące treści: inż. H. Hummel: Utrzymanie torow zapornocą urządzeń mechanicznych; inż. Michał Wojtkiewicz: Usprawnienie Wisły od Warszawy do Udan-ska z uwzględnieniem robót na próbnym od-cinku w r. 1923. Zeszyt 4 wydano z po-wodu 10 letniego jubileusza w formie okazał-szej o bogatej treści prawie z wszystkich dziedzin techniki (brakuje tylko architektu-ry) oraz o b. obszernym dziale literaturo-wym, w którym inserują się także Polan-dja, Niemcy, Szwajcaria, Ameryka i Fran-cja. Treść zeszytu następująca: Prof. F. Kucharzewski: Kys azotowy „Przeglądu Technicznego”; inż. J. Kiedroń, Mał. Przem. i Handlu: Obecny kryzys gospodarczy a rola inżyniera polskiego w jego opanowa-niu; Prof. M. T. Huber: Wzory obliczenia statycznego ramy prostokątnej mierowo-ramiennej o stopach doskonale utwardzo-nych; Prof. B. Stepanowski: Siłki parowe o wysokich prężnościach; inż. G. Hensel: Sposoby zwiększenia współczynnika mocy w urządzeniach elektrycznych i wypływ-ających stąd korzyści; Dr. L. Wertenstein: 25-letnie odkrycia rud; Prof. W. Paszkow-ski: Wyznaczanie wymiarów żelbetowych płyt giętych; inż. Dr. Cz. Kłóś: Badania wpływu domieszki gliny na wytrzymałość zaprawy cementowej; inż. J. Schatzman: Laboratorium aerodynamiczne Politechniki Warszawskiej; inż. W. Kuczewski: Zela-żny, cynkowy i ołowiany bilans Państwa Polskiego; inż. T. Zamojski: Polski prze-mysł chemiczny; inż. M. Odchalek-Poczobut: Estetyka w budowie parowozów; inż. J. Gleysztor: Koleje żelazne w Polsce; inż. H. Jasński: Przebieg wytwarzania w fa-brykach mostów i sposoby stosowane w mostowni Tow. K. Rüdick i Ska; inż. J. Ciszewski: Odbudowa mostu na Wiśle we Włocławku; inż. S. Sztolcman: Projekt dro-gi nad rzeką Wisłą dla połączenia Warsza-wy z Praga.

Czasopismo Techniczne. Lwów. Nr. 2-gi zawiera: inż. M. Mazur: Oczyszczenie wo-dy przy zakładach o sile wodnej zapornocą osadników; Prof. Dr. L. Caro: Technika i gospodarstwo; Prof. E. Hauswald: Wy-tieciska Wydziału mechanicznego na Górny Śląsk; inż. M. Lerski: Analiza cen walowa-na nowej drogi walcem parowym; Wi-edomosci z literatury i recenzje.

Pod znakiem redukcji.

Drohobycz, w lutym.

Pod znakiem redukcji, będącej wyrazem kryzysu, przeżywanego obecnie także i przez ten przemysł metalowy, stoją teraz przedsiębiorstwa kopalnic i hutnicze, stanowiące podstawę bytu i egzystencji miosota rodzi robotniczych, rzemieśni-czych i urzędniczych, wywodzących się przeważnie z tubyżczego, od praktykow-osadkiego tu na Rodna-pacu, żywoju pol-skiego. Z ona na uzeń miosota się zastępy bezrobotnych, zimno, głód i nęcza zaczyna zagađać do niejednego domu, gdzie jeszcze wczoraj spodziewano się lepszego jutra.

Sposob przeprowadzania tych rugów świadczy najdoskoniej, że powstają dzięki twórczej i omarnej pracy żywoju polskiego przemysłu, związanejty mental wyjącznie przez międzynarodowe anonimy, jest daleki od zachowania choćby pozorow kultural-ego wględem Polaków. Otóż dokonanywał redukcji w wnej części państwa prawie wy-taczone żywoju polski, zwłaszcza tu, kreso-wy, wyrobony pod wględem narodowym i państwowym, podczas gdy członkowie „mniejszosci narodowych”, idących pod ha-ga komuny, siedzą dalej, mocno i silnie, na zajmowanych posterunkach. Za nimi bo-wiem tona się ich przywódcy, głoszący o-balenem kapitału, jak i awnie się z nimi solidaryzujący, w imię międzynarodowki nas, czuwoni towarzysze z „popescu”, o-bawiający się, jak djabel święconej wody, by ich przypadkiem nie posiadono o szwa-ntystyczną „endecką demagogię”.

Redukcja idzie bez sprzeciwu, strażków Komitet wykonawczy P.R.S. jakoś nie pro-klamuje, ba nawet, o dziwo, nie podejrzany bynajmniej o reakcyjność lwowski organ socjalistyczny wywła robotników do trzy-mania języka za zębami; czy także może zgodnie ze swem naczelnym hasłem: „na hak z kapitałem”? Wieszają, co się tu dzi-wie i poco czynić wyrzuty popesom i ich organowi, skoro dotąd ani jeden mienier z pod znaku „czerwonego” zredukowany nie został. A że wyrzucą się na bruk ludzi, to tylko „osemkarzy”, nie placących wkładek na fundusz partyjny, a do tego „lamstaj-ków bogoojczyznanych”, więc niema nad-czem gwałcić się we łzach.

Smutne tylko, że tego rodzaju praktyki nie omięły i tutejszej państwowego fabryki, gdzie z pewnością bez wiedzy Dyrektora kieruje redukcją osławiony „wielki Pawe-lek”, bronąc skutecznie swych „towarzy-szy”. Boryslawscy zaś „towarzysze” rów-nież mogą być spokojni, bo ich obroni-siedzący już cnapuwa zagranicą, lecz nie-mniej w miarodajnych tut. sferach przemys-łowych wpływoy naczelny dyrektor „Silva Plany” pruski major i przyjaciel Lu-dendorfa a bożek naszych popesowców — doktor Pfeiff

Wiadomości bieżące.

Lwów, 22 lutego.

TEATR WIELKI.

Czwartek 21 lutego o godz. 7 „Czaple pióro“ Nacodernego. Gość. wyst. K. Bednarzewskiej (premiera).

Piątek 22 lutego o godz. 7 „Jak wam się podoba“.

Sobota 23 lutego o godz. 3.30 „Damy i huzary“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7 „Czaple pióro“ (gość. wyst. K. Bednarzewskiej).

Niedziela 24 lutego o godz. 3.30 „Damy i huzary“ przedstawienie popularne. — O godz. 7 „Jak wam się podoba“.

Poniedziałek 25 lutego o godz. 7 „Czaple pióro“ (gość. wyst. K. Bednarzewskiej).

Wtorek 26 lutego o godz. 7 „Jak wam się podoba“.

Środa 27 lutego o godz. 7 „Czaple pióro“ (gość. wyst. K. Bednarzewskiej).

TEATR MAŁY.

Czwartek 21 lutego o godz. 7 „Na łeb, na szyję“ Bissona (premiera).

Piątek 22, sobota 23, niedziela 24, poniedziałek 25, wtorek 26 i środa 27 lutego o godz. 7 „Na łeb na szyję“ Bissona.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 21, piątek 22, sobota 23 lutego o godz. 7 „Katia tancerka“.

Niedziela 24 lutego o godz. 7 „Królowa Montmartru“.

Poniedziałek 25 lutego o godz. 7 „Katia tancerka“.

Wtorek 26 lutego o godz. 7 „Księżniczka Olga“ po raz ostatni.

Środa 27 lutego o godz. 7 „Mikado“ Sullivan (premiera).

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ (ul. Chorażczyzny):

Sobota, 23 lutego, „Grzegorz Dandini“, Moliera.

Niedziela, 24 lutego, „Grzegorz Dandini“, Moliera.

— Na dzisiejszy, tj. czwartkowy występ Bednarzewskiej, który zapowiada się doskonale, resztę biletów sprzedają kasy teatralne.

— „Mikado“. Zapowiedź przedstawienia tej bardzo miłej i wartościowej operetki, nad którą pracuje obecnie reżyser Kuligowski, wywołała ogromne zainteresowanie, tem więcej, że Kasprowiczowa gra dawają swoją rolę, w której jest niezrównana. Dyryguje p. Seredyński.

— „Początek“ Smetany. W dniu 3-go marca, w setną rocznicę urodzin wielkiego kompozytora czeskiego, odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera jego opery pod powyższym tytułem. Rano poprzedniego dnia uroczysty powonek w Teatrze Wielkim. Znaczący należy, że w rocznicę Moniuszkowską teatr czeski wystawił opery naszego wielkiego rodaka i urządził ponadto cały cykl jego utworów odegranych przez najlepszych muzyków. „Początek“ jest jedną z najlepszych oper Smetany i otrzyma u nas odpowiednie ramy. Dyryguje p. Zima.

— W sprawie „Proroka“. Opera Meyerbera miała ukazać się już na naszej scenie w lutym, tymczasem choroba reż. Okońskiego, oraz dłuższe niedyspozycje pp. Manna, Schütza i Studera opóźniły premierę, która odbyć się może dopiero w pierwszych dniach marca.

— Z Młodej Scenki. Wierna swoim założeniom eksperymentalnym, przystępuje „Młoda Scenka“ do wystawienia arcydzieła molierowskiego „Grzegorz Dandini“ w kształcie zmierzniowanim, w strojach współczesnych. Pracę reżysorską tym razem wsparł, jako współtwórca przedstawienia w części plastycznej, artysta malarz K. Kostynowicz. Po raz pierwszy ukazuje się „Grzegorz Dandini“ nieodwołalnie w sobotę, 23 bm., w wykonaniu młodego zespołu szkoły dramatycznej, który po wyczerpującym studium teoretycznym i praktycznym odwozy to arcydzieło bez sułora. „Dandini“ powtórzony będzie po raz drugi w zmienionej obsadzie w niedzielę, 24 bm.

— III-ci Turniej poetów. Pod powyższym tytułem urządza Zawodowy Związek Literatów w Poznaniu w pierwszych dniach marca III-ci publiczny konkurs literacki, zapraszając do udziału w nim członków wszystkich Zawodowych Związków Literatów w Polsce, a więc i członków Związku Lwowskiego. Jury stanowią: Prof. Dr. T. Gębowski, B. Koreywo i E. Ligocki. Blizszych informacji co do warunków konkursu udziela Sekretariat Związku Literatów (ul. Ossolińskich 11, III. schody, I. piętro) w poniedziałki, środy i piątki od 12:30 do 1:30 w poł.

— Drugi wieczór autorski Urzędu Koła Artystyczne przy Czytelni Akademickiej w piątek, 22 bm., o g. 7 wieczór w sali Czytelni Akademickiej, ul. Loziskiego 7. Bilety w cenie 250 i 500 tys. mk. do nabycia przy wejściu.

— Ze Związku Głównego Organizacji Narodowych. Posiedzenie Wydziału Głównego Związku odbędzie się tym razem wyjątkowo w piątek 22 lutego o g. 8 wiecz. w lokalu Związku, ul. Konarnika 20, II. p.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne urządza w sobotę, 23 bm., w swoim lokalu przy ul. Zimorowicza 9 — wieczór z tań-

Aresztowanie Dra Adolfa Hernbala, oszusta i złodzieja.

Ekspozytura policyjno-Siedząca aresztowała wczorajszej nocy Dra Adolfa Rafała Hernbala, b. koncyplenta adwokackiego, zamieszkałego przy ul. Czałkiego 1, — syna zamożnego, żydowskich rodziców, pod zarzutem licznych oszustw i kradzieży pieczęci w biurach i urzędach państwowych i instytucjach prywatnych, — przy pomocy których to pieczęci Dr. Hernbal składował mnóstwo dokumntów.

Po nłce do kłębka. Od dłuższego czasu otrzymywał właściciel gmachu, w którym mieści się „Teatr Nowości“ — Hermann, posiadający loże w tym teatrze — pismo od wyższego funkcjonariusza policji, zaopatrzone w pieczęć Dyrekcji policji — z prośbą o loże teatralne. Wczoraj Hermann zawiadomił owego funkcjonariusza, że bilet teatralny mu doręczył. Zdziwiony ów funkcjonariusz policji, wysłał bezzwłocznie dwóch wywiadowców, którzy w mieszkaniu Hermannu zastali ucznia gmn. Weilera, czekającego na bilet teatralny dla rzekomego funkcjonariusza policji.

Wywiadowcy sprowadzili Weilera do Ekspozytury i tu Weiler oświadczył, że wysłał go po bilet nauczyciel jego prywatny

Dr. Adolf Hernbal. Z ramienia Ekspozytury zarządzoną została bezzwłocznie rewizja w mieszkaniu Dra Hernbala przy ul. Czałkiego 1. Rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Wykryła w pierwszym rzędzie 56 pieczęci futejszych władz, urzędów, instytucji prywatnych i rozmaitych osób. Zostały one przez Hernbala, według jego zeznania — skradzione „pod nieodpornym przysięgą“. Były między innymi pieczęcie Dyrekcji policji, Izby Adwokatów, Uniwersytetu i dziekanatów, Dowództwa etapu W. P. Lwów, Sądu powiatowego S. L., redakcji „Gazety mieszczańskiej“ — rabinatu, kilku urzędów parafialnych, magistratu m. Lwowa, Dyrekcji kolei, komisariatu dzieł, III. tp. Znajdono dalej mnóstwo blankietów urzędowych, jak wojskowych kart podróży, biletów teatralnych, wydawanych przez Dyrekcję na sfinansowane podpisy i pieczęcie itd. itd.

Dr. Hernbal — jak śledztwo wykazuje — kradł w biurach pieczęcie i blankiety i puszczal ialszywe dokumenty i papiery w obieg. Jak daleko kręgi zatoczyły jego o-

szukańcze praktyki i wiele szkody wywołały, trudno w tej chwili przewidzieć.

Ornaty w pudłach żydowskiego złodzieja. Ścisła rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu Dra Hernbala — użyczyła jeszcze i innych, charakterystycznych wyników. Oto w dwóch pudłach znaleziono dwa, zło tym szycym haftowane, drogocenne ornaty i wiele biskupich szat liturgicznych, pochodzących z kradzieży na szkodę ks. b. Bandurskiego i złożonych w klasztorze OO. Dominikanów.

Aresztowanie Dra Hernbala. Wywiadowcy po przeprowadzeniu ścisłej rewizji — aresztowali Dra Hernbala i sprowadzili go do Ekspozytury, gdzie aresztowany złożył obszernie zeznanie, przyznał się do kradzieży i oszustw — twierdząc, że działał „pod nieodpornym przysięgą“. Dr. Hernbal już kilkakrotnie zaprawiał władze policyjne i sądowe swemi sprawkami. Oto przed dwoma laty skradł z klasztoru OO. Dominikanów kilkadziesiąt ksiązek a aresztowany podówczas — został wypuszczony na wolność na podstawie orzeczenia psychiatrów, iż przedstawia typ czło wieka zbrojonego. Z tego czasu pochodzi kradzież ornatów i szat liturgicznych na szkodę ks. b. Bandurskiego, znalezionych podczas wczorajszej nocy.

Przez cały dzień wczorajszy Dr. Hernbal składał zeznanie w Ekspozyturze. Jasno i dokładnie zeznał — opisując szczegółowo swe sprawki. Zeznania jego dały już pełny obraz szkód, wyrządzonych w przeciągu lat ostatnich — i przedstawily go w świetle normalnem. Śledztwo niewątpliwie sprawę oświetli dokładnie i wykaże, czy Dr. Hernbal kradł i oszukiwał świadomie, czy jego praktyki złodziejsko-oszukańcze były wytworem zbroczena umysłowego. Niedawno skradł Dr. Hernbal z biurka sędziego Treliaka wszystkie akta, odnoszące się do dokonanych przez niego kradzieży ksiązek w klasztorze OO. Dominikanów. Trudno uwierzyć, by człowiek zbrojony tak szybko w chwilowej sytuacji mógłby się zorientować.

Aresztowany prosił komisarza prowadzącego śledztwo, by o jego praktykach nie dawano informacji prasie. Zdawał sobie zatem nadto dobrze sprawę z ich ohyd.

— Zniżka cen elektryczności. Miejska sekcja finansowa uchwała obniżyć ceny biletów tramwajowych o 50 tys. mk. i stosownie do tego abonament. Zniżka maiaoy nastąpić od soboty. Co się tyczy cen za światło elek., ma magistrat przedłożyć odpowiednie wnioski. Wezwano też załad gazowy, by do dni 8 przyszedł z wnioskiem o niższe cen gazu.

— Podatek majątkowy. Izba Skarbowa przypomina, że pierwszą ratę drugiej zarobcz na podatek majątkowy uiszczyć należy najdalej do dnia 25 lutego br. i że w razie nieuszczenia jej w powyższym terminie władze skarbowe przystąpią już w dniu 28 lutego br. do ścisłego zalegającej raty wraz z ustawowem odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

— Zboże tanieje — chleb drożeje. Mimo, że zboże w ostatnich dniach potaniało, piekarze od wczoraj podwyższyli ceny pieczywa przeciętne o 40 tys. mk. na kilogram. Wczoraj kosztował już chleb od 580 do 620 tys. mk. Tymczasem w cenach żyta panuje wybitna tenuecja żytkowa. Przed wczoraj robiono w życie transakcje po 22 i 23 miliony, wczoraj po 21 i 22 miliony. Cena maki żytniej (podana przez wczorajszą giełdę zbożową z powodu omyłki — za wysoko) wynosi wedle oszacowań giełdy 48 i 56 milionów mk. A ponieważ ceny pieczywa z dawien dawna kalkulowały się w ten sposób, że cena kilogramowego bochenka chleba wynosiła tyle, ile cena kilograma maki, niezrozumiałym stało się dzisiejszy rażący skok między cenami maki i chleba. Anomalia, że zboże jest tanie, a chleb drogi, skończy się być może dopiero wtedy, gdy władze lwowskie postąpią sobie jak w Warszawie ze szwecami.

— Z targu lwowskiego. Przy stabilizacji waluty zaplanowała na targu prawie zupełnie stabilizacja cen. Wyjątek stanowią chleb, który — zdaniem maszem bezpodstawa — podrozał, tudzież mięso odciec, które naodwrot staniało nawet do 1,700.000 mk. Cena maki pszennej spadła w handlu detalicznym do 875 tys. mk. za kg.

— Czas pracy w handlu. Magistrat opublikował obwieszczenie o czasie pracy w handlu. W myśl odnośnych rozporządzeń rządowych i uchwał rady miejskiej — czas otwarcia zakładów w dniu powszednim nie może przekraczać, z wyjątkiem jadłodajni, 10 godzin dziennie. Sklepy spożywcze mogą być otwarte od 8 rano do 6 wieczór, jak i od 7 rano do 5 wiecz., inne sklepy mogą być w czerwc., lipcu i sierpniu otwarte od 8 rano do 6 wiecz., w pozostałych 9 miesiącach od 9 rano do 7 wiecz., kioski, stragany, budki i nijsca sprzedaży na placach targowych mogą być otwarte przez cały rok od 8 rano do 8 wiecz. — Sprzedaż towarów w sklepach połączonych z jadłodajniami może odbywać się tylko w godzinach, dozwolonych dla odnośnego handlu (np. do 6-tej wieczorem). W niedziele i święta mogą być otwarte jadłodajnie i apteki przez cały dzień, nieczynnie i kwiecień od 7 do 10 rano, zakłady pogrzebowe od 9 rano do 7 wiecz. Ponadto dozwol-

ona jest w niedziele sprzedaż detaliczna stodyczy, owocow, kwiatów i wyrobów tytoniowych w miejscach widowskich i zabaw publ. w czasie ich trwania, w ogrodach i parkach publ. dalej sprzedaż kwiatów i świec przy cmentarzach, sprzedaż gazet i czasopism w sklepach i kioskach, trudniących się wyłącznie ich sprzedażą i to od godz. 8 rano do 6 wieczór, a wreszcie sprzedaż dewocjonalii. — Przepisom rozporządzenia o czasie pracy w handlu nie podlegają apteki, wszelkiego rodzaju wystawy o charakterze artystycznym lub kulturalnym.

— Protekcja przy nadawaniu koncesji. Gremium techników dentystrycznych wniosło przed kilku dniami protest do ministerstwa przeciwko nadawaniu koncesji na wykonywanie przemysłu techniczno-dentystrycznego wbrew opinii gremium, magistratu i województwa lwowskiego. Oto niejaki Joachim Wilhelm Ehrenkranz, zam. na ul. Bernsteina 6, wniosł podanie o nadanie mu koncesji Gremium zapytane o opinie, wyo wiedziało się odmownie, ponieważ petent nie mógł się wykazać wymaganą praktyką zawodową. W myśl tej opinii województwo rezolucją l. 6121 odmówilo Ehrenkranzowi nadania koncesji. Tymczasem już w dziesiątym dniu później ministerstwo zdrowia uwzględniło rekurs petenta i poleciło mu wydać koncesję. Spodziewać się należy, że min. spraw wewn., do którego obecnie sprawy te należą, zbada rekurs gremium, jakoż okoliczności wśród jakich nadano Ehrenkranzowi koncesję wbrew opinii gremium, jako korporacji publicznej, magistratu i województwa, które przecież mogą wiedzieć, komu należy się koncesja.

— Z sieroci do! Burza wojenna zabrała dziewczęciu oia i matkę. Sierota zajęła się dobrać ludze, umieściła w tzw. „Ochronie Dziecka“ i poszła do szkoły. Niestety, los nieubłagany dla sieroty. Oto lekarka szkolna stwierdza początki gruźlicy, nadsi usnąć ze szkoły, jako niebezpieczną dla otoczenia. Dla konsekwencji nie powinna sierota mieszkać w przytułku. Co robić? Wyjazd choćby na wieś, gdziekolwiek, wskazy, ale — kto przyjmie, kto przysięgnie sierotę chorą na płuca? Istnieja wprawdzie u nas sanatoria, ale... tam trzeba płać! Co ma zrobić sierota i co ma począć gospodarz klasy, wychowawca? Oto wychowawca ten — mimo przerażającego rubryki w piśmiech na różne cele dobroczynne — niema innego sposobu, jak tylko zapukać do uczuć ludzi dobrej woli. Ratunek jeszcze możliwy, gdyby... gdyby sierotę można umieścić np. w Sanatorium na Holosku. Jeśli siowa te trafią nie w próżnię, uprasza się ewentualna zapomoge skarować do Administracji „Słowa Polskiego“ „dla chorej seminarzystki“. — K. Krolński, naucz. Seminarjum.

— Z Wydziału lekarskiego naszej Wszechnicy. Równocześnie z przeprowadzoną na polecenie Ministerstwa redukcją asystentów, która objeła i dawna pracujących i tych, którzy w czasie wojny w zupełności spełnili swój obowiązek wobec Państwa, a dziwnym trafem pominięta tych, co wówczas byli poza krajem, Rada profesorów na wniosek Prof. Rudolfa Weigla zamianowała starszą asystentką przy katedrze biologji p. Karolinę Reissową, żonę docenta i adwokata okulistyki Dra Wiktorja Reissa, która dotąd pracowała jako nauczycielka w znanem gimnazjum syjonistycznym.

— Wydział Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lw. uchwała na posiedzeniu Wydziału dnia 16 lutego odbytem — zwaloryzować pożyczki krótkoterminowe niespłacone lub spóźnione do 24 lutego 1924.

— Wybory do Zarządu Zakładu ubezpieczeń od wypadków. W dniu 24 lutego odbył się termin wyborów do Zarządu Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Lwowie na czasokres czteroletni. Wybory odbywały się zapomocą kart głosowania odrębnie dla każdej grupy ubezpieczonych przedsiębiorstw. Komitet wyborczy, powołany do życia z ramienia Związku Gospodarczego Odrodzenia Polski, stojącego na straży polskiej nacji gospodarczej, ustalił dla poszczególnych grup następujące kandydatury z to na ubezpieczających przedsiębiorców: Gr. I. 3 członków: dr. Jozef Kaden, Stanisław Kosthelm, Stanisław Komorowski; zastępcy: Leon Podlewski, dr. Kazimierz Papara, Franciszek Bieładecki. Gr. II: inż. Józef Tomicki, Ludwik Zawadzki. Gr. III: Wit Sulimski, inż. Konrad Zakrzewski. Gr. IV: inż. Władysław Matzke, Henryk Perler. Gr. V: Gustaw Parmer, Władysław Chodzickowski. Gr. VI: inż. Stefan Szybalski, Stefan Baternay. Gr. VII: dr. Kazimierz Ilnatowicz, Włodzimierz Grin. Gr. VIII: inż. Eryk Cienchoła, inż. Władysław Starkeł. Gr. IX: Jan Langner, inż. Konrad Łozński. Gr. X: Bernard Polonicki, Aleksander Semkowiec. Gr. XI: dr. Paweł Csała, Tadeusz Prugar. Gr. XII: Kazimierz Kiebuszewicz, Tadeusz Höflinger. Gr. XIII: Adam Moszczeński, Ostachowicz. Gr. XIV: Wojciech Dembiński, Jan Nowoyta. Gr. XV: Józef Neumann, Dionizy Toth. (Uwaga: w grupach II—XV. wpiętych wymienieni jako kandydaci na członków Zarządu, drudzy jako kandydaci na zastępców). — Niniejszem apeluje Komitet wyborczy o wypełnienie kart wyborczych poszczególnych grup na nazwiska odnośnych kandydatów i odesłanie tychże kart, należycie zaopatrzonych w podpis firmowy, najpóźniej do 22 bm. poczta, lub też do dnia 24 bm. posłańcem do Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Lwowie, ul. Brainerowska

TABELE walutowe i towarowe

w źródłowym opracowaniu
Inż. Józefa JASKÓLSKIEGO.

Obejmują kursy funta szterlingów, dolara, marki polskiej i niemieckiej, korony austriackiej, czeskiej i węgierskiej, franka szwajcarskiego i francuskiego, liry, lei i rubla — za czas od 31/VIII. 1914 do 31/XII. 1923, a to: we franku złotym i w marce polskiej. Ponadto dołączone są miesięczne wykazy cen 50 artykułów pierwszej potrzeby za czas od 31/XII. 1922 do 31/XII. 1923 z wielokrotnością wzrostu ostatnich cen w stosunku do cen z dnia 1/I. 1914 i z dnia 31/XII. 1922.

Wydawnictwo to autoryzowane zostało przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie.

Cena egzemplarza z dodatkiem sortymentowym 7,200.000 Mp.

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH I

889

Skład główny: Spółka Akcyjna Wydawnicza Dział Wydawnictw Ekonomicznych Lwów, ul. Zimorowicza 5.

16. Za Komitet wyborczy: dr. inż. Stanisław Bieńkowski, prezes; dr. Stefan Marzold, sekretarz.

— Na Towarzystwo Szkoły Ludowej otworzył Dr. Janostwo Pawłowski 30 młł. mk. z okazji ślubu swego syna Michała.

— Pogrzeb śp. prof. Łukasiewicza. Z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej odprawiono wczoraj najpiękniejszą wczorajszą spoczynka na cmentarz Łyczakowski zwłoki śp. dra Włodzimierza Łukasiewicza, profesora lwowskiego Uniwersytetu. Po wyneśnięciu trumny z domu przemówił w pięknych słowach dziekan fakultetu medycznego prof. dr. Nowicki, podnosząc niepospolite zalety zmarłego, jako człowieka, lekarza i uczonego. W pogrzebie wzięły udział władze akademickie z rektorem, Makarewiczem i prorektorem ks. Narajewskim na czele, liczne grono profesorów, wielu lekarzy, studentów, przedstawicieli władz i zrzeszeń kulturalnych, tudzież grono publiczności, która zmarłego tylko z nazwiska znała. Nad grobem śp. Prof. fatora przemawiali na cmentarzu: dr. Pappe imieniem dermatologii i Izby lekarskiej, prof. dr. Zaleski imieniem towarzystwa lekarskiego, dr. Andruszewski, długoletni towarzysz pracy zmarłego, imieniem kliniki, wreszcie p. Vincent prezes wydziału Bratniej Pomocy Medyków — imieniem studentów. Wyrazem żalu po stracie wybitnego profesora i szlachetnego człowieka były nie tylko przemówienia pogrzebowe, ale i liczne depechy kondolencyjne. Na ręce małżonki śp. Profesora zostały wysłane żalu, oprócz lwowskiego senatu akademickiego, wydziału lekarskiego i oddziałów klinicznych, także klinika poznańska i krakowska, Izba lekarska, Tow. Lekarskie, Polskie towarzystwo dermatologiczne złożyło adres kondolencyjny, podpisany przez dra Kotiersa i dra Pappego, o następującym brzmieniu: „W chwili gdy szerokie koła społeczeństwa opłakują śmierć zasłużonego Obywatela, kiedy Rodzina żegna się z swoim Najdroższym na wieki — Polskie towarzystwo dermatologiczne składa wyrazy współczucia i żaloby. Ocenia bowiem ogrom straty, jaką ponosi przez śmierć swego śp. Prezesa. Nie zapomni też nigdy Jego zasług dla sprawy towarzystwa i nie zapomni Jego niewzrastających i wiecznie trwałych zasług dla polskiej nauki”.

— Pożar pokojowy. W mieszkaniu Ludwika Szlachetowskiej przy ul. Potockiego 44 wybuchł wczoraj pożar wskutek wadliwej budowy piecyka żelaznego, od którego zajęła się rz. w. pruska solanka. Straż pożarna szybko ogień umiejscowiła.

— Wiadomości. Do garażu samochodowego przy ul. Gąsowej 12, wiałami się złodzieje i skradli magnes, wartości 800 młł. — Z mieszkańca Matyldy Straus, przy ul. A. Snyka 9, unieśli wczoraj złodzieje wiele garderoby i wartościowych przedmiotów.

— Za wyludzenie pieniędzy aresztowany został wczoraj Karol G., urzędnik kolejowy, zawieszony w ostatnim czasie w urzędowaniu.

Sport.

Jak Ministerstwo Kolei Żelaznych dopiera sport. Witkowskiemu, który brał udział w ekspedycji narciarskiej wojskowej do Charmonia, wystawiły lwowskie władze wojskowe dokument podróży na pociąg pospieszny III-ciej klasy ze Lwowa do Bielska. Ministerstwo Kolei Żelaznych żąda obecnie wyłączenia, na jakiej podstawie to się stało, i może jeszcze zażądać od Witkowskiego zapłaty całego biletu i kary. U nas wszystko możliwe. W Czechach takim zawodnikowi, który jedzie bronić barw Państwa i to jeszcze wojskowo, dająoby wszelkie ułatwienia. II-ga klasa by go wysłano i otoczony był troskliwą opieką. Nie tędy droga do oszczędności w skarbie państwowym; prędzej do tego można trafić przez „salonki” kolejowe i pilnowanie rozkładanego węgla na kolejach.

Sztuczki w mistrzostwie. W biegu na 1500 m. nie wypuszczono Wacka Kuchara i Jucewicza razem, lecz osobno i to w momencie, gdy Jucewicz był już w 1/2 toru, i sąd wydano na podstawie czasu. Zupełnie to zrozumiałe, gdyż wypuszczenie obu ich razem byłoby pozwoliło nawet i laikowi osądzić, kto pierwszy przerwie taśmę i kto kogo wyprzedzi. Naprawdę, iż fachowcy warszawscy są bardzo przeczorni.

Sukces Krzeptowski w Czechach. W 7 kmtr. biegu wojskowym z przeszłości zwyciężył Miřhoner (Czechy) 53'58", drugim był Krzeptowski 56'57", który pobili Bima i Buchbergera. Czwartym był Mandrión (Francuz), piątym Lwowianin Witkowski

59'08". Rozmus był dziesiąty. W zawodach wzięło udział 50 zawodników.

Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego w jeździe na lodzie, odbyte 17 bm., dały następujące wyniki: Bieg 500 mtr.: 1) Pazdanowski (Crac.) 1'40", 2) Myszkowski, 3) Krupa (Wisła). Bieg 5000 mtr.: 1) Stęgliż (Crac.) 17'48", 2) Kniaginiec. W jeździe sztucznej: 1) Krupa, z pań: 1) Śniadecka. W jeździe parami: 1) p. Dieblingowa (Jutr.). 2) Śniadeccy (Sokół). W zawodach hokejowych Cracovia zwyciężyła AZS. 1:0. Zawody stały na bardzo niskim poziomie sportowym, lecz nie zapomniemy, że była to pierwsza próba.

W zawodach narciarskich w Kryńcu nasze lwowianki spisały się bardzo dzielnie; zdobyły drugie (Gwizdałówna) i czwarte (Bogucka) miejsce. Zdolała je jedynie

p. Dubieńska z Krakowa pokonać. Brakło również p. Ziętkewiczowej. Trzecie miejsce zawięcza Kraków p. Batkowskiej (AZS.). Warszawa zdobyła miejsce piąte przez p. Czarnowską z AZS. Czas uzyskany przez p. Dubieńską na 8 kmtr. 52 m. i 10 sek. bardzo dobry.

Zbawienny wpływ sportu na poprawę rasy. Na konferencji towarzystwa japońskiego w Londynie prof. Willem Hart zdał sprawę z wyników badań nad poprawą rasy w Japonii. Dzięki uprawianiu sportów przeciętny wzrost Japończyka podniósł się o 1 1/2 cm., zaś ogólny stan zdrowia narodu poprawił się niemal o 50 proc. Profesor zaznaczył przytem, że zachodzi prawdopodobieństwo, że w najbliższym turmeju między narodowym wiele angielskich rekordów przejdzie w ręce Japończyków.

York 9300000, Londyn 39900000, Paryż 384000, Wiedeń 131, Praga 266700, Włochy 399560, Belgia 320460, Szwajcaria 1610000, Holandia 3465000, Frank złoty 1798000, Bony złota 1400000. (AW.).

Akcje: Tendencja zniżkowa. B. Ziemiński Kred. 1300, B. Małopolski 2550, Powszechny Kred. 400, Przemysłowy 2000, B. Zw. Sp. Zarobk. 23000, Komercyjny 500, Tolhan 1600, Pharma 2050, Impex 80, B. Rolnicy 450, Cmielów 7200, Zieleniewski 44400, Cegielski 2425, Parowozy 1800, Trzebinia żel. 2850, Trzebinia mydło 16000, Pocisk 5000, Górka 67000, Siersza górnicza 23000, Elektrownia 1450, Tepege 11000, Pol. Nafta 1825, Pokucie 1600, Krakus 5500, Chodorów 19250, Strug 6600, Syndykat Kosz 800, Niemorowski Tow. Akc. 1950, Terpol 375, Piaseccy 4200, Jaworzno — 100 — 85000, Jaworzno — 25 — 92000, drobne 98000, Gazy wsch. 60000 pł. Chybie 36000, Lokomotywy 3200, Nafta w Kr. 2500, Nitrat 900, Len 4100, Azof 1650, Gloria 1000, Węglówki 160, Żegluga 430, Ojkos 18000. (AW.).

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie utworzenia Polskiej Akademii Nauk Technicznych. Min. oświaty opracowało ustawę o utworzeniu Polskiej Akademii Nauk Technicznych, której zadaniem ma być pielęgnowanie, popularyzacja i szerzenie nauk technicznych. Akademia ta ma być najwyższą instancją dla spraw naukowych w dziedzinie techniki i będzie miała siedzibę w Warszawie. Zgodnie z art. 2 wspomnianej ustawy PANi. jest zespołem uczonych, poświęcających się pracy naukowej w dziedzinie techniki pod opieką państwa polskiego.

Podatek od jednego bochenka chleba. Przyjawszy pod uwagę że początek obrotowy płaci producent, młynarz, piekarz i sprzedawca chleba obciążono, że na jeden bochenek chleba wypada podatek obrotowy około 100.000 młł. Przypuszczając należy, że władze poddadzą tę sprawę rewizji, gdyż na tak niezbędny artykuł jak chleb, suma podatku jest zbyt wielka.

Rewizja taryf celnych. W dniu 9 bm. odbyło się w Ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie komisji do rewizji taryfy celnej, na której między innymi omówiono zakres prac nad rewizją obowiązującej taryfy, oraz ustalono skład i ilość podkomisji fachowych dla czterech ostatnich grup taryfy celnej. Ustalono następnie 13 podkomisji fachowych dla pozostałych 4-ech grup taryfy celnej obejmującej: rudy, metale i wyroby z metali, papier, materiały włókiennicze, galanterie itp. Posiedzenia podkomisji odbywać się będą w gmachu Min. Przemysłu i handlu. W sprawach podkomisji należy się zwracać do p. A. Rłsska, tel. 71-02. W dniu 19 bm. rozpoczyna pracę podkomisja złożowa.

Wycieczka przemysłowców do Austrii. Prezydium Izby handlowej polsko-austriackiej zwróciło się do Minist. przemysłu i handlu z memorandumem w sprawie zorganizowania wycieczki rewizyjowej przemysłowców polskich do Austrii z okazji jarmarku Wiedeńskiego. Celem tej wycieczki byłoby zażalenie węgłów gospodarczych między Austrią i Polską. W wycieczce ma wziąć udział około 20 osób ze sfer przemysłowych, oraz Prezydium Izby handlowej. Udział ministra przemysłu i handlu jest w tej wycieczce prawdopodobny.

W sprawie dzierżawy rządowych terenów węglowych. W dniu 11 bm. podpisany został układ między rządem polskim reprezentowanym przez ministra przemysłu i handlu p. Kedronia, a p. Liviosa, delegatem konsorcjum włoskiego „Mercantile Italiano” w sprawie objęcia eksploatacji terenów państwowych położonych na Górnym Śląsku. Grupa włoska obowiązuje się po zbadaniu terenów poczynić odpowiednie na nich inwestycje i przystąpić do wydobywania węgla. Po upływie okresu dzierżawnego kopalnie zostaną zwrócone rządowi wraz z wszelkimi urządzeniami. Ponadto rząd otrzymywać będzie odpowiedni czynsz dzierżawny, który wyniesie do 10.000.000 lirów. Dzięki temu kontraktowi dotychczas niewyżytkane tereny, zaczną być eksploatowane.

Stagnacja w przemyśle niemieckim. Większość zakładów w przemyśle węglowym niemieckim odczuwa niezwykle silny brak gotówki, co powoduje konieczność wycofania się większych ilości akcji. W ten sposób Krupp sprzedał niedawno za 12 młł. mk. nominalnych akcji Mannesmana.

W sprawie umowy węglowej. Jak się dowiadujemy, komisarz demobilizacyjny, jako superarbitr w sprawie umowy węglowej w przemyśle kopalnianym Górnego Śląska wydał orzeczenie, że powinna być przy obecnej tendencji zniżkowej i stabilizacyjnej zastosowana 10 proc. zniżka uosażeń górników na I-szą połowę lutego rb. Stanowisko górników do tej chwili nie jest znane. Współdziałają spożywców m. prezyden-

ta Wojciechowski. założona w ubiegłym roku przez Dr. Zielińskiego, złoży pierwsze sprawozdanie z owocnej swej działalności na walnym zgromadzeniu członków, zapowiedzianym na niedzielę 24 bm. Obok „Nuzy” jest to najbardziej popularna w Tarnopolu i okolicy placówka kooperatywistyczna.

Lwów, 20 lutego.	
W TRANSAKCYJACH BANKOWYCH:	
Dolar ef.	9,400,000
N. Jork	9,315,000
Frank szwajc.	1,620,000
Frank franc.	390,000
Funt szterling.	40,200,000
Kor. austr.	132 1/2
czeska	270,000
Liry włoskie	404,000
Frank belg.	322,000
Floreny holenderskie	3,480,000
DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:	
	9,450,000
FRANK WALORYZACYJNY:	
21 lutego	1,800,000
22 lutego	1,800,000
Fr. walor. tytoniowy	
od 18—24 lutego	1,800,000
Fr. walor. kolejowy	
od 18—29 lutego	1,800,000

Notowania giełdowe.

KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.
Termin subskrypcji nowych emisji upływa:

- Dnia 25. lutego:**
Ziemiński Bank Kredytowy.
- Dnia 28 lutego:**
Galicyjskie Tow. Naftowe „Galicia”
- Dnia 5. marca:**
Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Cmielowie.
Akcyjny Bank Hipoteczny.
- 9 marca.**
Przemysł terpentynowy w Polsce.
- Dnia 10 marca:**
Olkusz Fabryka naczyń emalowanych.
- Dnia 30 marca:**
Bank Polski.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEŃ.

- 1. marca:**
Pezet.
Polska Foresta.
- GIEŁDA WARSZAWSKA.**
Warszawa, 20 lutego 1924.
Waluty i dewizy: Tendencja bez zmian.
Franki fr. 381000 Floreny Hol. 3430000, Korony czeskie 262000, Funt szterl. 39875000, Dolary 9300000, Nowy

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 20 lutego 1924.
Nowy York 537 1/2, Londyn 2485, Paryż 23'90, Wiedeń 0'0081 1/2, Praga 16'75 Włochy 24'80, Belgia 19'70, Helsingfors 14'50, Sofia 4'45, Holandia 215'25, Chrystianja 76'50, Kopenhaga 91, Sztokholm 150'75, Hiszpania 73'50, Bukareszt 3'10, Berlin 0'127 1/2, Belgrad 7'30. (AW.).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 20 lutego 1924.
Warszawa 0'626—0'629, Mk polska 0'631—0'634, Nowy York 58031—58320.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 20 lutego 1924.
W milionach: Nowy York 4210500, Londyn 18142250, Paryż 180450, Szwajcaria 731825, Katowice 471—489. (AW.).

ZBOŻE.

Lwów, 20 lutego 1924.
Giełda licznie odwiedzana — ogólny obrót 65 tonn, transakcje w życie, owsie i jęczmieniu. Na ogół silna podaż w życie i owsie po cenach znacznie niższych — zainteresowanie dla dobrej pszenicy.

Tendencja wybitnie zniżkowa — usposobienie słabe.
Transakcje: Jęczmień przemysłowy 13000—19000, owsie 20500—21500.
Ceny szacunkowe bez transakcji:
Pszenica 34500—36000, jęczmień małopolski browarniany 20000—21000, mąka pszenna 40 proc. 82000, pszenna 55 proc. 62000, pszenna 70 proc. 43000, żytnia 60 proc. 56000, żytnia 70 proc. 48000, otręby pszenne 11000, otręby żytnie 10000.
Sprostowanie omyłki. W cedule giełdowej z dnia 19 lutego zaszła omyłka notowanych cen mąki żytniej. Mylnie oznaczono ceny mąki żytniej 59000000 i 52000000, zamiast ustalonych cen: 56000000 i 48000000.

CENY ŻŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaćta za	20 lutego	19 lutego
1 austr. kor. złota	1853000	1853000
1 markę niem. złota	2179000	2179000
1 rubel złoty	4707000	4707000
1 frank złoty	1765000	1798000
1 gram czystego złota	6080542	6080542
1 dukat	20817000	20917000
1 gram srebra	173050	173850
frank zł. obliczeniowy	1797000	1800000

Z kraju.

List z Przemysła.

Spadek cen. — O estetyczny wygląd miasta.

Problem drożyzny i cen, jeden z najaktualniejszych w każdym okresie od szeregów lat, stał się obecnie bardziej interesujący ze względu na pewne skute konduccje zniżkowe. A tendencją ta na rynku tutejszym trwa w dalszym ciągu; na ostatnim np. targu ceny bydła i zioła znacznie znowu spadły. Tymczasem konsumenci bezpośredni zupełnie tego nie odczuwają, bowiem ceny tak mięsa białego jakoteż pieczywa są prawie że równe cenom z przed okresu zniżkowego, z nieznacznyim bandzo zresztą bliższymi odskokami. Zapytamy się, w czym zatem leży sedno sprawy? Odpowiedź na powyższe pytanie zaprowadziłaby nas na bory szerokiej i mętnej dyskusji dla tych, których obowiązkiem ze stanowiska społeczno-obywatelskiego jest kierować biegiem życia. Niechaj władze kompetentne raz przecie zdobędą się na zdecydowaną linję działania, bo jeśli jeden jedyny z kupców może mięso sprzedawać po 2 miliony, a to samo mięso inni po 3 miliony mk. — to chyba jasnym winno być dla wszystkich, że na ludności i tak już dostatecznie wyszczupionej, dokonywa się ohydny nabunek, na który jedyną odpowiedzią winien być kryminał a nie nowy... cennik. A wówczas możemy trochę odetchnąć. Ale żeby to nastąpiło, trzeba zabrać o bezwzględnej ręki, któraby ekdorado ubrylantowanych lotrzyków wyzyskiem, zakończyła więziennym kamawatem. Inne metody tu nie pomogą i rozwydrzenie paskarskie pokornieć się nie da. Sądze, że notatka ta będzie ostatniem wezwaniem do stanowczo go działania.

Ostatnia „Ziemia Przemyska” pomieszcza artykuł p. K. B., poruszający sprawę wybudowanego kiosku tuż obok irtury podwórzowej kościoła PP. Benedyktynów na Zasadniu, przyczem autor oburza się, jak może Magistrat względnie Biuro techniczne tegoż zezwalać na budowę obiektów w niewłaściwych miejscach i nieszarmonizowanych z tem. — Uwagi najzupełniej słuszne, z tem jednak zastrzeżeniem, że omawiany kiosk sam dla siebie jest całością harmonijną, o wiele piękniejszą np. od lwowskich kiosków. Szkoda tylko, że p. K. B. dopiero z racji zasaskiego kiosku zauważył pewien system miejski oszpeccania miasta.

Romans księżniczki de **Valois** Clou sezonu! dziś w **Apollo.**

Bo ja wciąż chochy tylko także dwa drobnie, jak karykaturalny wprost dziwadłok przy moście od strony miasta, postawiony w roku ubiegłym, a dalej — żeby zbyt daleko nie iść — owe ogrodzenie tramwaja przy Sadzie okręgowym, w rynku — konglomerat nowoczesny z jakimś dziwnym tępym polem niemieckiej, bardzo częstei monumentalnej bezstylowości. A takich kwiatków nazbierać można cały bukiet. I rzeczywiście, gdyby ogłoszono konkurs na temat „jak oszpecać miasto”, to Przemysł wzięłyby stęchniętą pierwszą nagrodę. Trudno — Biuro techniczne miejskie każde winno posiadać prócz sil inżyniersko-budowlanych, także architektów-estetów; jeśli z jakichkolwiekby (byle uzasadnionych) powodów uczynić tego nie może, winno od czasu do czasu w takich, jak powyżej opisane sprawy, — zasięgać zdania ludzi kompetentnych. Wszak jest w Przemysłu Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które spótdziała z Państwowym Urzędem Konserwatorskim, a które niejedną ceną radę daćby mogło, a choćby Towarzystwo Upięknienia Miasta — tylko trzeba chcieć i mieć tę świadomość, że estetyka budowl, estetyka zewnętrznych linii miasta to zagadnienie nietylko bieżące i nietylko oderwane, ale to jeden z problemów wychowawczych; wszak miasto, to kulisy życia, na co u nas niestety zbyt mało zwraca się uwagi, a co zakrzęca potrzebą i nakazem jest wewnętrznym całych społeczeństw. Baczycie na to powiemy zwłaszcza czynnik oficjalne i w rozgwarze codziennych spraw gospodarczych i społecznych niekiedy winny poświęcić choćby chwilę drobną zagadnieniom estetyki miasta. (R.)

□ **BRODY.** Fatalna kandydatura. Opinia polska w Brodach została zamieszkojona wiadomością, że — na propozycję tut. starosty — kierownikiem Zarządu powiatowego ma zostać rejent p. J. Wolnik. P. Wolnik jako indywidualność, nie posiada żadnych zalet, któreby usprawiedliwiała powołanie go na tak odpowiedzialne stanowisko, i p. Andrzej Witos, który tę kandydaturę wysunął i popiera, może łatwo

wśród członków PSL. Ptasia znaleźć odpowiedniejszego kandydata. Boć nie można zapominać, że p. Wolnik jest jedynym z naraz Polaków w ciele Wsch. Małopolsce, który złożył przysięgę na wierność Ukraincom, pomimo, że jako człowiek zamieszany nie był do tego zmuszony stosunkami materialnymi. — Prócz tego wskazywał się jeszcze ten pan ohydny sprzedawczy kostwem. Gdy kilkunastu chrześcijan złożyło się, aby wykupić większą realność z rąk żydów i nieznając jeszcze p. Wolnika przyjęło go do spółki — on w krótkim czasie odsprzedał swoją część znowu żydowi, pomimo, że miał kupca Polaka. — W dodatku p. Wolnik będąc dopiero od 1/2 roku w Brodach, powiatu zupełnie nie zna. Opinia poważnych kół społeczeństwa wskaże jako jedynego odpowiedzialnego na kierownika Zarządu pow. p. Jana Madeyskiego, człowieka powszechnie szanowanego i zimnego, dobrego administratora i ekonomisty, zmiacego dokładnie powiat i jego potrzeby i ludianego przez włościan, bez różnicy narodowości. Mianowicie p. Wolnika byłoby skandalem, który podkopaliby zaufanie społeczeństwa do władz i pociągnał za sobą z pewnością jaknajgorsze konsekwencje.

□ **TARNOPOŁ.** Niewinny kwestjonariusz. Czytelnie „Proswity” w wojev. tarnopolskim otrzymały od wydziału tut. niżej następujący kwestjonariusz: 1) kiedy założono we wsi czytelnie? 2) kiedy było ostatnie walne zgromadzenie? 3) skład obecny wydziału (przewodniczący i zastępca, sekretarz, bibliotekarz, kasjer, gospodarz i zastępcy)? 4) liczba członków czy telnia, a w tem mężczyzn, kobiet, chłopów, dziewcząt, piśmiennych i niepiśmiennych? 5) jak często są zebrania i czy czytano wtedy książki i gazety? 6) jakie odczyty i obchody odbyły się staraniem czytelnia? 7) czy jest kółko amatorskie, jakie dało przedstawienia i ile? 8) czy czytelnia ma bibliotekę, ile książek, jakie czasopisma? 9) czy we własnym domu, czy w cudzym? 10) kto ze wsi należy do „Proswity” we Lwowie? 11) czy w gminie są inne ruskie stowarzyszenia, zwłaszcza kooperatywa?

12) czy szkoła polska czy ruska? nauczy-ciele? 13) kszadz, inteligenci we wsi, czy pracują oświatowo lub w kooperatywie? 14) czy gmina w ręku polskiem czy ruskim?.. Stosunek do ruskich towarzyszów? Zamiast komentarzy — podpis: Dr. Stefan Baran. Do czego mu tego — saponi sat! Jeżeli nie chcemy pójść na rzeź, jak barany, nie zamykajmy oczu na te wlicza akcje w — baranej skórze... Oby nie było za późno. (H.)

W Administracji naszej złożyli:

- Na Zakład św. Antoniego: W dziesiątą rocznicę śmierci męża i syna, Polagja P. 3,000,000 mk.
- Na wdowy i sieroty po Obroncach Lwowa: Ku uczczeniu pani, zmarłej 18 bm. sp. Marij Hammerowej, Stefanowie Baternayowie 10,000,000 mk.; Sąd okręgowy cywilny, złożone przez strony, 1,500,000 mk.
- Na Senatjum dia gruźlicznych w Zakopanem: Zamiast mszy św. za duszę sp. Kludjusza Postępskiego, Lina 1,000,000 mk.
- Na chleb głodnym dzieciom: Tchorzewski, Korolówka, 10,000,000 mk.; M. Marthnerowa, Olszarnica, 10,000,000 mk.; J. Sochanikowa, Borki Wielkie, 2,000,000 mk.; Władzio Schmidt 3,000,000 mk.
- Dla siostry sp. gen. Iwaszkiewicza: Julia Fritsche, Dzuryn, 10,000,000 mk.
- Dla „Orliatka”: Julia Fritsche, Dzuryn, 5,000,000 mk.; Uczenie szkoły Hoffmanowej w Samborze 1,200,000 mk.; Prof. Genard Pola 2,000,000 mk.; Garstka inteligencji z Korolówki 15,000,000 mk.
- Na Zakład głuchoniemych: J. Sochanikowa, Borki Wielkie, 2,000,000 mk.
- Na fundusz weteranów 1863 r.: J. Sochanikowa, Borki Wielkie, 2,000,000 mk.; E. Kossowska, Przemysł, 5,000,000 mk.; K. Matczyńska, Kolomyja, 10,000,000 mk.
- Dla 80 letniej staruszki: Zamiast kwiatów na trumnę sp. hr. Fr. Czosnowskiego, Stefanowie Badenowie 25,000,000 mk.; E. Kossowska, Przemysł, 2,000,000 mk.
- Na schronisko opuszczonych staruszek: Emilia Kossowska, Przemysł, 2,000,000 mk.
- Na kuchnię dla inteligencji: Zamiast kwiatów na trumnę sp. Prof. Łukasiewicza, Stefanowie Badenowie 25,000,000 mk.
- Na Rodzię siorocą: E. Kossowska, Przemysł, 2,000,000 mk.; J. K. 1,000,000 mk.
- Na 80 letniego staruszka emeryta: E. Kossowska, Przemysł, 2,000,000 mk.
- Dla Tow. św. Wincentego a Paulo: E. Kossowska, Przemysł, 5,000,000 mk.

OGŁOSZENIA

WARSZTATY SAMOCHODOWE wykonują naprawę samochodów szybko i fachowo **Auto-Motor** Lwów, Kopernika 54. Tel. 194.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

- PRASA** do prasowania druków do sprzedania. Wiadomość: W kancelarii Drukarni „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11-15.
- NIŻEJ CEN** maksymalnych nabiął oraz wszelkie produkty winiarskie. Sprzedaż od 7 do 4 pop., w niedzielę i święta nabiął od 7 do 10 rano. Graybner i Ska, Sp. z ogr. odp. Kopernika 19, Telefony 11-07 i 4-54. 871
- SYPIALNE** jesionowe, gamitur klubowy skórą kryty, serwanke mahoniowa, szafy mahoniowe, tualete mahoniowa, bibliotekę, biurko Biedermayer, biurko damskie stylowe, szafę mahoniową z lustrem sprzedaje okazynie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, l p. 877
- POTRZEBUJE** 50 wagonów kartofli jadalnych, i wagon amerykański, wagonowo słome prasowana, siano wyskazy, łosć, kaszę hreczaną, jęczmień, pszenicę, kukurudzią, fasolę białą, kolorową i groch. Oferty i próby z grzeszczą przyjmuje: Tadeusz Bursztyn, Supińskiego 1. 886
- KUPNO** piękny serwis stołowy na 12 lub 18 osób. Listy „Serwis” Biuro dzienników Sokółowskiego, Jagiellońska 7. 889
- TOKARNIE, MŁIARKI, PRASY, WIĘTYARKI, MŁOZY sprężynowa, PŁY tasmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY** do dachówek, BECZKI zelazna, POMPY, OLIWE, po znizonych cenach poleca „PILLOT” Lwów, ul. Batorska 4. 868
- WANNO** czarne, zgraniczne strona, krzyżowe, bogato rzeźbione, ton fortepianowy. Sprzedam Pańska 21, Hanak. 838
- KUPNO** lub wzięcie w KOMIS: meble antyczne, perskie (karaman), makaty i dywany wschodnie, brązy, porcelane rd, salon mebli stylowych B. Potonickiego Kl. Tatarskiej 1. 867
- POSADY POSZUKIWANE.**
- NAUCZYCIELKA** niemka, umiejąca grać na skrzypcach, potrzebną zaraz. Świdrska, Lwów, Kurkowa 1. 63. 867
- KANDYDAT** notarialny poszukuje posady. „Sawicze”, Bochnia restanje. 847
- KZADCA** dobr, żonaty, lat 36, wszechstronnie wykształcony, rozumie również leśnictwo i ogrodnictwo zmian posadę zaraz lub później. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „Energiczny”. 884
- REPATRIANT** z ukończonym gimnazjum, z kilkuletnią praktyką biurową z dokładną znajomością buchalterji, poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „Repatriant” w Administracji Słowa. 890

WYSPRZEDAŻ pojedynczych **KAPELUSZY** 885
urządza Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy
Rudolfa NEUWELTA Składnice: Plac Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25 i Gródecka 72.
Ceny kapeluszy filcowych 25, 20 i 17 i pół miliona, wełnianych 15, 12 i 10 milionów.

WOLNE POSADY.

- KSIĘGARZA** (kawalera, Polaka) przyjmie natychmias księżnica Społeczna, Kolomyja. (Warunki pisemnie) 718
- ZAKŁAD** kąpielowy Niemirów potrzebuje na sezon 1924 (od 1 maja) Restauratora pierwszorzędnego, Kontrolora kąpeli i mieszkań, Buchalterki-korespondentki, Kasjerki do biletów kąpielowych. Zgłoszenia z referencjami do Zarządu, poczta w miejscu. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 823
- PANIENKI** znajdują zajęcie w Wytwórni guzików ręcznych. Nauka łatwa i przedk! Siaty potem dochód! Zgłoszenia „Pomoc Przemysłowa”, ul. Pańska 11, l p. oficyny. 891

MIESZKANIA.

- POSZUKUJE** pokoju z meblami lub bez z zupełnie osobnem wejściem, wymowa obopólna miesięczna obowiązuje. Zgłoszenia do Administracji pod „A”. 2. 865
- KOLPORTERKA** Słowa Polskiego, poszukuje mieszkania lub za dozorczynię. Wiadomość ul. Nabileńska 24. 849
- POSZUKUJE** 2 pokoi z kuchnią. Dam nową kompletną, dębową sypialnię, ewentualnie dopiące. Zgłoszenia pod „Inżynier L.S.”. 841
- 5 POKOJÓW** z kuchnią do wynajęcia Polakowi z warunkiem udzielenia hipotecznego zabezpieczonej pożyczki na wykończenie domu. Wiadomość sklep Bujaka Kopernika 4. 887
- POSZUKIWANY** pokój ładnie umeblowany na 2 - 3 godzin dziennie 2 razy w tygodniu z osobnem wejściem dla distinguished pana. Zgłoszenia pod: „przejezdny” do Administracji. 892

ROZNE DONIESIENIA.

LEÇONS de français par dame française distinguée. Administration Słowo: „Leçons”. 893

WOLNE POSADY
W parowozowniach i warsztatach głównych okręgu Dyrekcji Koleji państwowych w Krakowie
wakują posady inżynierów-mechaników i budowy maszyn.
Podania udokumentowane naklży wnosie do Dyrekcji Koleji Państwowych w Krakowie, plac Matejki Nr. 12. 900

SAM-DZIELNEGO BUCHALTERA
z rutyną w rachunkowości, oraz korespondencji kupieckiej polskiej i niemieckiej poszukuje Wielkie Przedsiębiorstwo Przemysłowe we Lwowie. Pierwszeństwo mają obywateli z frazą tekstylną. Właściciele oferty z kórkim życ orysem, odpisem świadectw i podaniem referencji naleyz nadysłać do Biura dzienników M. Brücka, Lwów Kościuszki 2, pod „Koło”. 897

KAWĘ, HERBATĘ, RYŻ, SMALEC
z własnych składów od 100 kl. począwszy poleca na dogodnych warunkach płatności „POLIMEX”, Lwów, Plac Marjacki 5. Telef. n 293 i 1224. 898

Udnowiona MLECZARNIA „LWOWIANKA”
znana pod firmą 897
M. Komunicka
przy ul. Sienkiewicza 9.
poleca **doborowe obiady, kolacje, doborową kawę i świeży nabiał.**

Panowie! Najstaranniej i najtaniej wykonuje przerobę nęślicich kawy tylko jedynej krajowej fabryki k peluszy 81
Rudolfa Neuweltaputy ul. Batorskiej 3, Składnice Pl. arjacki 8 ul. Kazimierzowska 25 i Gródecka 72.